# Głos znad Niemna

**Pismo Związku Polaków na Białorusi ● Rok wydania IV ● 19 - 25 lipca 1993 r. ● nr 29 (63)**

## Ile Cię trzeba cenić ten tylko się dowie kto Cię stracił

Dobiegł końca pierwszy rok działalności Polskiego Uniwersytetu Ludowego w Mińsku. Ostatnia w tym roku akademickim - XI sesja PUL poświęcona była życiu i twórczości Adama Mickiewicza - największego poety polskiego, dramaturga, publicysty i działacza politycznego. Dzieła Mickiewicza wywarły olbrzymi wpływ na literaturę XIX i XX wieku. Liczne przekłady jego utworów na różne języki świata są dowodem na to, że siła artystyzmu jego poezji do dnia dzisiejszego jest źródłem inspiracji twórczej kompozytorów, poetów i malarzy. Podczas spotkania w Mińskim Domu Przyjaźni z biografią Wieszcza zapoznała zebranych Grażyna Krzyżowska.

Adam Mickiewicz urodził się w 1798 roku w Zaosiu koło Nowogródka w rodzinie adwokata, byłego żołnierza kościuszkowskiego. Matka Barbara z Majewskich zajmowała się wychowaniem dzieci i gospodarstwem domowym. Po ukończeniu szkoły w Nowogródku w 1815 roku Adam wstąpił na Uniwersytet Wileński. Studiował na Wydziale Literatury i Sztuk Wyzwolonych. W 1817 roku, wraz z najbliższymi przyjaciółmi, założył Towarzystwo Filomatów, w którym początkowo za najważniejsze zadanie uważano pomoc koleżeńską w nauce i pogłębianie wiedzy. Z czasem, w wyniku wielu dyskusji filozoficznych, społecznych i politycznych, za główny cel uznano walkę o wolną ojczyznę.

W 1818 r. podczas wakacji poznał Mickiewicz Marylę Wereszczakównę, którą pokochał pierwszą, gorącą romantyczną miłością. Rodzice Maryli nie zgodzili się na ślub z ubogim studentem. Zrospaczony poeta uczynił Marylę bohaterką swych młodzieńczych utworów. To właśnie do niej zwracał się słowami:

*"Na każdym miejscu i o każdej porze,*
*Gdziem z Tobą płakał, gdziem się z Tobą bawił*
*Zawsze i wszędzie będę ja przy Tobie,*
*Bom wszędzie cząstkę swej duszy zostawił."*

Po ukończeniu studiów w 1819 r. Mickiewicz rozpoczął pracę nauczycielską w szkole średniej w Kownie. W 1820 r. poeta napisał "Odę do młodości". Zawarł w niej program działania młodego pokolenia, przed którym stawia wielkie ideały przekształcenia świata. Utwór ten stał się manifestem kolejnych pokoleń narodu walczącego o wolność.

W czerwcu 1822 r. ukazał się pierwszy tom "Poezji" Mickiewicza, w którym znalazły się "Ballady i romanse" oraz "Wiersze różne", a w rok później tom drugi, zawierający poemat "Grażyna" i "Dziady" część II i IV. W 1823 roku władze carskie wpadły na ślad tajnego Towarzystwa Filomatów. Mickiewicz, wraz z najbliższymi przyjaciółmi, znalazł się w

**Ciąg dalszy na str. 4**

## DOM PAŃSKI

**Między Grodnem a Skidlem jest położona dość duża wieś Żytomla.**

Jeszcze na początku zeszłego stulecia była to duża i bogata w tradycje parafia unicka. Drewniany kościół parafialny p.w. Zwiastowania NMP pochodzi z XV wieku, a historia jego powstania złączona jest z funkcjonowaniem klasztoru pustelniczego kamedułów.

W minionym wieku włączono go do prawosławia ukazem carskim i ten sposób pozostawiono katolików bez świątyni. Na mocy porozumień z 1922 roku przeszła ona z powrotem w ręce wiernych wyznania rzymsko-katolickiego, służąc im do roku 1944.



BIERZMOWANIE

W latach powojennych po niezbyt udanych przeróbkach kościół ponownie zamieniono na cerkiew prawosławną i w tym charakterze istnieje do dziś.

Na życzenie katolików z okolicznych wsi: Tołoczki, Obuchowo, Strzypino, od roku 1991 do Żytomli zaczął dojeżdżać o. Stanisław Gawlik, udzielając posługi duszpasterskiej i sprawując Mszę św. pod gołym niebem, przy ołtarzu polowym.

Po uzyskaniu zezwolenia władz administracyjnych, wierni rozpoczęli starania o budowę własnego obiektu sa-

**ciąg dalszy na str.4**

## Ziemia Lidzka i Nowogródzka

### przyszłość turystyczna

W latach 80 Lida była wielkim ośrodkiem turystycznym, dzięki dogodnemu rozlokowaniu w pobliżu krajów nadbałtyckich, Mińska i Grodna oraz atrakcyjności lidzkiego bazaru, słynnego z bogatego wyboru modnej polskiej odzieży. Po rozpadzie Związku Radzieckiego miasto utraciło turystów ze Wschodu. Lidzkie Biuro Turystyczne straciło atrakcyjne trasy turystyczne, wiodące ku morzu Czarnemu i Bałtyckiemu, do Moskwy, Leningradu, Nowogródku Suzdala i obecnie zajmuje się komercyjnymi wojażami osób prywatnych do Polski, Turcji i Niemiec. Trudno taką działalność określić jako turystyczną; w krajach docelowych ogranicza się ona do zwiedzania miejscowych bazarów i tanich hotelików.

Jednakże istnieje nadzieja że taki stan rzeczy nie będzie trwał wiecznie. Od nas to zależy, nikt tego za nas nie zrobi, należy tylko wziąć pod uwagę, że wiele miast na świecie zawdzięcza swój dobrobyt wyłącznie turystyce.

Lida ma wszelkie szanse uzyskać renomę centrum turystycznego dla krajów zachodnich, szczególnie dla turystów z Polski.

Polski turysta przy pierwszej nadarzającej się okazji będzie starał się trafić na ziemię Lidzką i Nowogródzką "by drzwi do Europy zakmnąwszy hałasów, wyrwać się z myślą ku szczęśliwym czasom".

I nie tylko z przyczyny, że jest to kraj, który był częścią składową Rzeczypospolitej w okresie jej największego rozkwitu i potęgi, nie tylko dlatego, że jest ojczyzną dla wielu Polaków, którzy wyemigrowali w latach dwudziestych w poszukiwaniu lepszej doli lub porzuciuli ten kraj w latach czterdziestych z nadzieją na lepszy los. Wszyscy oni cierpią na nostalgię po domu ojczystym i latach młodzieńczych.

Lecz najważniejszym dla wszystkich Polaków jest to, że ten kraj na zawsze jest związany z imieniem Adama Mickiewicza i postaciami jego utworów: Tadeuszem, Telimeną, Zosią, Grażyną, Świtezianką.

Każdy Polak marzy choćby raz w życiu obejrzeć zamek "co na barkach nowogródzkiej góry od miesiącznego brał pozłotę blasku", jezioro Świteź, co "jasne rozprzestrzenia łona w wielkiego kształcie obwodu", tajemnicze "bory i podszyte knieje" "siecią zielsk zarosłe" z "kopcami mrowisk", przepłynąć nad chybotliwą tonią Niemna i zaczerpnąć dłonią z jego fal... Z tymi poetyckimi obrazami jest ściśle powiązana mentalność polskiego narodu, jego duch, jego romantyczna bezkompromisowość.

Polscy turyści koniecznie zwiedzają zamek w Lidzie, gdzie Władysław Jagiełło podpisał swoje pierwsze przywileje o wprowadzeniu chrześcijaństwa w Wielkim Księstwie Litewskim i gdzie już jako człowiek w wieku podeszłym siedział w roli pana młodego na uczcie weselnej z młodziut-

**Ciąg dalszy na str. 4**

## W KILKU ZDANIACH

❐ Po raz pierwszy od dwunastu lat władze irackie zezwoliły polskiemu ambasadorowi na odwiedzenie największego w tym kraju cmentarza polskich żołnierzy z okresu II wojny światowej.

❐ Polska podpisała umowę z Czechami o wzajemnym przekazywaniu nielegalnych emigrantów. Podobne układy zostaną zawarte ze Słowacją, Ukrainą, Rosją, Rumunią i Bułgarią.

❐ W ubiegłym roku do Stanów Zjednoczonych przybyło 21 tysięcy Polaków.

❐ Rządząca brytyjska Partia Konserwatywna utraciła władzę nieomal we wszystkich radach lokalnych.

❐ Ukraiński parlament zezwolił na wznowienie działalności przez partię komunistyczną, jednakże bez prawa domagania się przezeń zwrotu majątku przejętego przez państwo.

❐ Szwecja gotowa jest dostarczać sprzęt wojskowy (radary, urządzenia łącznościowe) Łotwie i Estonii, ale wyklucza możliwość sprzedania im broni.

❐ Około 100 mld zł potrzebnych jest na sfinansowanie ekranizacji "Ogniem i mieczem".

❐ Wkrótce port lotniczy w Grodnie uzyska rangę międzynarodową: przewiduje się uruchomienie linii lotniczych Grodno-Białystok, Grodno-Gdańsk.

❐ Wydatki na ochronę zdrowia w przeliczeniu na jednego obywatela wynoszą w USA 1926 dolarów rocznie, we Francji - 1072, na Białorusi przewiduje się... 20 dolarów.

❐ Na Białorusi utworzono Komitet Organizacyjny w celu uczczenia 200 rocznicy powstania 1794 roku.

❐ Zgodnie z decyzją administracji prezydenta Clintona zostaną połączone trzy radiostacje "Głos Ameryki", "Wolna Europa" i "Swoboda". Krok ten pozwoli zaoszczędzić poważne sumy pieniężne.

❐ 15 sierpnia pomiędzy Polską i Białorusią zostanie otwarte nowe przejście graniczne Pieszczatka-Połowce.

## Budowanie zaufania...

Ministrowie obrony Polski i Litwy Janusz Onyszkiewicz i Audrus Butkiewiczus podpisali porozumienie o współpracy w dziedzinie obronności. Jest to pierwsza tego typu umowa, podpisana przez państwo litewskie.

Umowa precyzuje obszary, w jakich dojdzie do współpracy. Otóż Polska jest gotowa uczestniczyć w szkoleniu litewskiego wojska, oraz może przekazać niektóre rodzaje sprzętu wojskowego. Litwini, są zainteresowani zakupami w polskim przemyśle zbrojeniowym. Ponadto umowa zapowiada rozwój kontaktów sportowych, kulturalnych i turystycznych pomiędzy umawiającymi się stronami.

Jak powiedział minister J. Onyszkiewicz: "W rozmowach pojawiła się przede wszystkim kwestia traktatu pomiędzy Polską a Litwą. Pojawiły się też kwestie współpracy gospodarczej. W tym kontekście zostały przeprowadzone rozmowy o przejściach granicznych i o wielkim szlaku komunikacyjnym "Via Baltika". Szlak ten przybliży kraje skandynawskie krajom Europy Środkowej".

P.Z.

## Podziękowanie

Za pośrednictwem "Głosu znad Niemna" zwracamy się ze słowami szczerej wdzięczności do Rodaków w Polsce i na Białorusi za to, że nie zapominają o nas, osobach starszych, inwalidach kombatantach II wojny światowej.

4 kwietnia p. Elżbieta Dołęga-Wrzosek i jej córka p. Teresa Siliwończyk z zarządem oddziału ZPB w Baranowiczach przekazały dla rodaków, przebywających w pensjonacie "Lesnoje" odzież, przysłaną przez "Wspólnotę Polską" oraz wózek inwalidzki dla p. Dymowicz.

Za dobre serce okazane nam, kombatantom Wojska Polskiego składamy serdeczne Bóg Zapłać.

Z poważaniem

**Nalewko, Romanowski Stańczyk, Dymowicz i in.**
Dom-internat "Lesnoje"

## Kto za tym stoi?

Jak podaje prasa białoruska, Rada Ministrów Republiki rozpatrywała i poparła apel niektórych organizacji społecznych, w tym kombatanckich i młodzieżowych, w sprawie zakazu uroczystości obchodów 50-lecia "Związku Młodzieży Białoruskiej" (ZMB). Impreza miała się odbyć na sali Białoruskiego Państwowego Dramatycznego Teatru im. Janki Kupały w centrum Mińska.

ZMB był utworzony w czerwcu 1943 roku z nakazu głowy niemieckiej administracji na Białorusi Wilhelma Kubego. Generał Kube, mianowany słusznie "katem narodu białoruskiego", osobiście zatwierdził Statut Związku, jako faszystowskiej organizacji narodowościowej, mającej na celu wsparcie dowództwa wojsk niemieckich i władzy okupacyjnej na Białorusi.

Podczas II wojny światowej członkowie ZMB w składzie batalionu karnego SS "Białoruś" uczestniczyli w stłumieniu powstania warszawskiego, a później walczyli przeciwko aliantom w Europie w szeregach szturmowej brygady SS "Białoruś".

Akcja, która była zaplanowana w przededniu 49 rocznicy wyzwolenia Białorusi, rozkazem premiera W. Kiebicza, została zabroniona.

D.Z.

## PAMIĘTAJMY O NICH

W gazecie "Polska Zbrojna" pojawił się wywiad redaktora Andrzeja Mędykowskiego z Ministrem ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych pod tytułem "Pamiętajmy i o Nich". Dotyczył on kombatantów zamieszkujących na byłych terenach ZSRR. Pan Minister Janusz Odziemkowski powiedział:

- Sądzę że konsolidacja ruchu kombatanckiego jest sprawą bardzo ważną i gdyby w naszym kraju organizacje kombatanckie potrafiły wypracować wspólne stanowisko w rozmaitych sprawach, ich wpływy byłyby znacznie większe.

Pytanie: Gdy mówi się o kombatantach na Wschodzie, a zwłaszcza o żołnierzach Armii Krajowej ilu ich tu żyje?

Odpowiedź była następująca:

- We wrześniu 1939 r. w szeregach Wojska Polskiego walczyli obywatele II RP różnych narodowości, w tym Białorusini, Ukraińcy i inni. Jeśliby mieszkali w Polsce i mieli polskie obywatelstwo, byliby naszymi kombatantami. Dziś w Republice Białoruskiej i na Ukrainie żyje znaczna liczba żołnierzy Wojska Polskiego biorących udział w wojnie 1939 r. Szacuje się, że jest ich kilkanaście tysięcy. Natomiast żołnierze Armii Krajowej zazwyczaj emigrowali z terenów, które nie weszły w skład terytorium powojennej Polski lub byli wywożeni na Syberię i inne tereny ZSRR.

Czy istnieje możliwość nadania im uprawnień kombatanckich, a nade wszystko realnej pomocy ludziom dożywającym już swych dni?

- Jedynym sposobem, który pozwoliłby na pomoc materialną znacznej liczbie ludzi, byłoby wynegocjonowanie nadania im statusu kombatanta. Za tym idą niewielkie, ale stałe świadczenia pieniężne. Do tego potrzebne są konkretne rozwiązania prawne. Niedawno byłem na Białorusi i podczas rozmów nasze sugestie i postulaty przyjmowane były z dużą życzliwością. Przyznanie praw kombatanckich dla kilku tysięcy osób stanowiłoby wymierną pomoc, w tym zwłaszcza finansową i medyczną. W konsekwencji nasi kombatanci uzyskaliby takie same uprawnienia jakie przysługują kombatantom na Białorusi. Sytuacja na Ukrainie rozwija się w podobny sposób, choć zaawansowanie jest nieco mniejsze. Sądzę również że możemy oczekiwać pozytywnego finału.

Nasza pomoc dla polskich kombatantów mieszkających za granicą jest ograniczona. Przede wszystkim możemy kombatantowi, który przyjedzie do naszego kraju, wystawić legitymację, jeżeli oczywiście ma udokumentowany udział w walkach. Nasze świadczenia kombatanckie są wypłacane tym osobom, które wypracowały renty i emerytury. W związku z tym osoba, która przyjeżdża z zagranicy nie może z nich korzystać, bo to jest ściśle powiązane z otrzymaniem renty lub emerytury wypracowanej w Polsce. Ale będziemy zabiegać o stworzenie możliwości wypłacania świadczeń kombatanckich również tym osobom. Sądzę, iż możliwe jest pozytywne rozstrzygnięcie tej sprawy, zwłaszcza że dotyczy ona bardzo niewielkiej liczby osób i nie spowoduje istotnych obciążeń finansowych, jest też czynnik natury moralnej: jeśli ktoś walczył o niepodległość i ma prawo do uprawnień kombatanckich, powinien mieć również możliwość korzystania z tych uprawnień.

Niedawno odbyła się konferencja z udziałem przedstawicieli organizacji kombatanckich z Białorusi, Rosji i Ukrainy. Padały liczne, niekiedy obiecujące deklaracje, ale to zaledwie początek drogi. Na co można liczyć w najbliższych miesiącach?

- Organizacja kombatancka na Białorusi zwróciła się do władz Republiki Białoruskiej z prośbą o rozważenia możliwości nadania kombatantom polskim statusu kombatanta tego kraju. W tej sprawie będziemy współpracować z Ministerstwem Spraw Zagranicznych.

Drażliwą sprawą jest działalność Armii Krajowej na części Litwy i Białorusi i istnienie środowiska byłych żołnierzy AK, a w mniejszym stopniu również uczestników wojny obronnej 1939 r., walczących w szeregach Wojska Polskiego. Jaki jest udział Urzędu w rozwiązaniu tego problemu?

- Najnowsze informacje wskazują iż pojawia się szansa rejestracji organizacji kombatanckiej grupującej byłych żołnierzy Armii Krajowej. Pojawiają się jednak zarzuty iż AK działała przeciwko suwerenności państwa Litewskiego i Białoruskiego. A przecież AK działała na terytorium należącym przed agresją do II Rzeczypospolitej. Kontynuowała ona walkę z najeźdźcą w miejscu zamieszkania swoich żołnierzy i niejednokrotnie chroniła życie i mienie miejscowej ludności. Strona Polska przypomina, że Armia Krajowa jest uznana armią koalicji antyhitlerowskiej. W świetle prawa międzynarodowego żołnierze tej armii są kombatantami i odmowa uprawnień następuje wbrew powszechnie uznanym i respektowanym zasadom.

Skrócony wyciąg z wywiadu Redaktora "Polskiej Zbrojnej" Andrzeja Mędykowskiego sporządził Przewodniczący SPK w Grodnie por. Apoloniusz Woliński.

**Od redakcji.**

*Niejednokrotnie poruszaliśmy na łamach naszego pisma wyżej wymieniony temat. Ludziom tym przysługuje należny im szacunek i uprawnienia. Zasłużyli na to swą działalnością w okresie najcięższej próby, na jaką został wystawiony Naród. Później przez wiele dziesiątków lat pokrzywdzeni pozostawali w cieniu zapomnienia.*

Tak być nie powinno!

## Z prasy polskiej



● **Warszawa** Krajowa Rada Radiofonii zadecydowała, że żaden program telewizjny nie będzie mógł być przerywany reklamami. Telewizja straci na tym ok. 130 miliardów złotych.

● **Warszawa.** Importowane używki - alkohol i papierosy - będą musiały być banderolowane już od 1 sierpnia, krajowe - od stycznia 1994 r. zadecydowało Ministerstwo Finansów.

● **Warszawa.** Powstał program restrukturyzacji i prywatyzacji polskiego sektora naftowego.

● **Warszawa.** Państwowa Wytwórnia Papierów Wartościowych rozpocznie w lipcu druk nowych banknotów, które wejdą do obiegu po denominacji złotego - powiedział dyrektor PWPP. Rzecznik NBP nie potwierdził tej informacji. Powiedział jedynie, że jeśli zaistnieją korzystne warunki ekonomiczne, NBP jest w stanie przeprowadzić denominację w każdej chwili.

● **Warszawa.** Wicepremier H. Goryszewski po powrocie z pięciodniowej wizyty w Chinach powiedział, że w najbliższym czasie należy spodziewać się znacznego wzrostu obrotów w handlu z Chinami.

● **Warszawa.** Jak podali naukowcy z Polskiej Akademii Nauk drastycznie zmniejszyła się liczba urodzeń w Polsce. Długość życia przeciętnego Polaka również uległa niepokojącemu zmniejszeniu. Tendencje te będą narastały w najbliższych latach - ostrzegają demografowie.

● **Tegoroczne lato** nie zapowiada się zachęcająco. Po zimnym i deszczowym lipcu upalna pogoda może być dopiero w sierpniu.

● **Warszawa.** Coca-Cola zamierza otworzyć w Polsce kolejne zakłady produkcyjne. Wartość tych inwestycji wyniesie 80 milionów dolarów.

● **Warszawa.** Ponad 3 miliardy złotych przeznaczy w tym roku Ministerstwo Kultury i Sztuki na wspieranie kultury białoruskiej na Białostocczyźnie.

● **Warszawa.** W ciągu pięciu miesięcy tego roku deficyt w handlu zagranicznym wyniósł prawie 800 milionów dolarów.

# KALENDARZ religijny

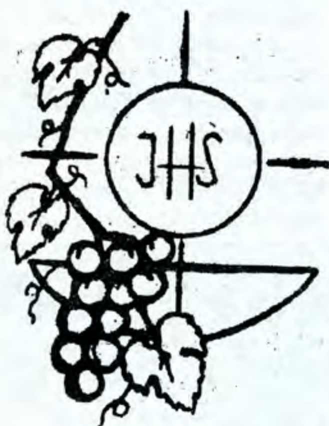
20 lipca - Bł. Czesława, kapłana, dominikanina.

22 lipca - św. Marii Magdaleny.

23 lipca - św. Brygidy, zakonnicy.

24 lipca - Bł. Kingi, dziewicy.

25 lipca - Święto św. Jakuba, Apostoła.




## MÓJ OJCZE

Mój Ojcze,
zdaję się całkowicie na Ciebie,
uczyń ze mną, co Ci się tylko
podoba;
jakkolwiek postąpisz ze mną,
dziękuję Ci za to.
Jestem gotów na wszystko,
przyjmuję wszystko,
aby Twoja wola
wypełniła się we mnie
i we wszystkich Twoich stworzeniach;
niczego innego nie pragnę,
mój Boże.
W Twoje ręce
powierzam moje życie;
Tobie je oddaję, mój Boże,
z całą miłością mego serca,
ponieważ Cię kocham.
Jest dla mnie potrzebą miłości,
abym się oddał,
abym się powierzył w Twe ręce
bez reszty,
z bezgraniczną ufnością,
ponieważ Ty jesteś moim Ojcem.

**Karol de Foucauld**

## DOMINIKANIN

Tradycja głosi, że urodził się w 1175 r. w Kamieniu Opolskim. Prawie całe jego życie było związane z Wrocławiem. Do zakonu dominikanów wstąpił w 1220 r. razem ze św. Jackiem. Po złożeniu ślubów w Rzymie przybył do Krakowa, a następnie do Pragi w celu założenia klasztorów dominikańskich. W 1225 r. wraca do Wrocławia, gdzie kolejno sprawuje funkcje przeora i prowincjała. Zmarł w roku 1242 r. i pochowany został w kościele dominikanów we Wrocławiu. Beatyfikowany w 1713 r. przez papieża Klemensa XI. O jego życiu wiemy niewiele, ponieważ nie dochowały się do dziś źródła, dotyczące jego działalności.




Jedynie Długosz przytacza opowieść, jak Czesław uratował swoją modlitwą Wrocław przed najazdem tatarskim w 1241 r. Stąd ikonografia przedstawia go najczęściej z monstrancją w ręku.

**Siostra Mirosława**

## BŁ. KINGA (KINEGUNDA)

Urodziła się 1234 r. jako córka króla węgierskiego Beli IV i Marii - córki cesarza greckiego. Do piątego roku życia przebywała na dworze królewskim w Estergom. Otrzymała wszechstronne wykształcenie i głęboko religijne wychowanie. Została księżną krakowską, żoną Bolesława Wstydliwego. Oboje złożyli dozgonne śluby czystości. Kinga sprowadziła do Polski wyszkolonych górników węgierskich, którzy odkryli pierwsze złoża soli. Po śmierci męża osiadła w Starym Sączu w klasztorze klarysek, który wcześniej ufundowała. Zmarła po dłuższej chorobie 24.VII.1292 r. Beatyfikowana przez papieża Aleksandra II 1690 r., w naszym stuleciu ob-




rana patronką diecezji tarnowskiej. Otaczana szczególną czcią przez górników żup solnych, którzy już w XVII w. w Wieliczce wykuli w soli kamiennej poświęconą jej unikalną kaplicę jej poświęconą.

**Siostra Mirosława**

# PUSTELNICY WŚRÓD TŁUMÓW

## Życie zakonne w Kościele katolickim

Corocznie 15 stycznia Zakon Paulinów obchodzi swą patronalną uroczystość ku czci św. Pawła Pierwszego Pustelnika. W kościołach i kaplicach paulińskich przez dziewięć dni poprzedzających niedzielę po 15 stycznia odprawiana jest nowenna, zwana "Pawełkami". W tych dniach paulini oddają się modlitewnym wspomnieniom o swoim głównym patronie i odnawiają świadomość swojego dziedzictwa zakonnego. Te obchody liturgiczne wiążą się corocznie z ponowieniem ślubów zakonnych.

### Za furtą klasztorną

Kto pierwszy raz w pełnej gwaru Sali Rycerskiej wejdzie za drzwi klauzury jasnogórskiego klasztoru, z pewnością poczuje się oszołomiony. Na zabytkowym korytarzu panuje cisza typowa dla zakonnych pustelni. Tylko z rzadka przerwie ją zgrzyt otwieranych drzwi cel lub kroki odzianej w biały chabit, idącej korytarzem, zatopionej w modlitwie postaci. Cisza ta przypomina, że Zakon Paulinów jest wspólnotą kontemplacyjną, łączącą umiłowanie Boga w samotności z umiłowaniem modlitwy liturgicznej i z surowym, pokutniczym trybem życia oraz pracą duszpasterską.

### Zakon paulinów wczoraj i dziś

Wyraźny rys na obliczu Zakonu wycisnął już bł. Euzebiusz, kanonik ostrzyhomski. On to w 1215 r. zespolił różne wspólnoty byłych pustelników w jedno zgromadzenie i stanął na jego czele jako pierwszy przełożony, uzyskując potwierdzenie Stolicy Apostolskiej. On też obrał jego patronem św. Pawła z Teb, pustelnika egipskiego, żyjącego w IV w., od którego Zakon przyjął nazwę paulińskiego.

W pierwszych wiekach działalności paulinów na Jasnej Górze ich życie było ujęte w bardzo ostre rygory. Byli oni zobowiązani do wstawania o północy i odmawiania modlitw brewiarzowych, a następnie odprawiania rozmyślania. Modlitwy te trwały blisko dwie godziny. Dzień zaczynał się o 5.00. Kilkakrotnie w ciągu dnia zbierali się w chórze zakonnym na wspólne pacierze i rozmyślania. Poza czasem rekreacji zakonnicy byli zobowiązani do milczenia i do powstrzymania się od mówienia bez potrzeby, a w niektórych godzinach w porze rannej i wieczornej mogli się porozumieć tylko za pomocą znaków. Obowiązywały ich surowe posty, które pozwalały w pewnych okresach roku kościelnego spożywać tylko jeden sycący posiłek dziennie, z wyjątkiem niedzieli. W niektórych okresach paulini w ogóle nie spożywali mięsa, a nawet nabiału. Dziś te rygory trochę złagodniały.

Paulini przez swoją działalność duszpasterską zawsze byli otwarci na otaczający ich świat i aktualne potrzeby Kościoła. Ta elastyczność, jak również idąca za nią rozmaitość podejmowanych zadań i akcji duszpasterskich była stałym elementem kształtującym oblicze ich rodziny zakonnej. Obejmując coraz to nowe placówki, również misyjne, rozszerzali zakres swych prac w dzidzinie naukowej i dydaktycznej, wznosząc trwałe wartości kultury chrześcijańskiej w życie różnych społeczeństw. Dzięki paulinom rozprzestrzenił i umocnił się kult maryjny. Najświętsza Maryja Panna była zawsze uważana za Matkę a szczególnie Opiekunkę Zakonu. Wyrażali to ojcowie zgromadzenia od najdawniejszych czasów, aż po ostatnie kapituły generalne, na których zawierzono jej całą wspólnotę paulińską oraz oddano Jej najwyższą władzę w Zakonie. Od najdawniejszych też czasów krzewienie czci Matki Bożej jest szczególnym znamieniem paulińskiej duchowości.

### Dzień w klasztorze

Stając się pustelnikami wśród wielomilionowych tłumów, dla zachowania swojej duszpasterskiej dyspozycyjności, paulini na Jasnej Górze musieli zrezygnować z nocnego wstawania i złagodzili swoje postne praktyki, ale ich życie nadal nie jest łatwe. W dalszym ciągu obowiązuje ich m.in. klauzura. Bez zgody przełożonego nie wolno im opuszczać klasztoru, chyba że wykonują obowiązki, w ramach których muszą codziennie przekraczać bramę. Na teren klasztoru objęty kaluzurą nie wolno wchodzić kobietom, chyba że są one głowami państw lub żonami przywódców państwowych. Inni goście mogą drzwi przekraczać w drodze wyjątków.

Dzień w klasztorze zaczyna się o godz. 5.00, a o godz. 5.30 zakonnicy zbierają się w chórze na rozmyślania i wspólne odmawianie modlitw brewiarzowych. Następnie ojcowie odprawiają Mszę św. i przystępują do swoich codziennych wyznaczonych przez przełożonego, obowiązków. Od godz. 7.15 do 9.30 wszyscy są zobowiązani spożyć śniadanie. O godz. 12.00 ponownie zbierają się w chórze, położonym z tyłu Kaplicy Cudownego Obrazu na Anioł Pański i godzinę czytań. O godz. 12.20 w refektarzu zaczyna się wydawanie obiadu. Dwa razy w tygodniu, w soboty i niedziele, obiad jest o 13.00. Codziennie po obiedzie zakonnicy procesjonalnie, w kapturach na głowach, śpiewając pieśń, udają się do chóru na nawiedzenie Najświętszego Sakramentu. Następnie do godz. 15.00 w klasztorze jest czas rekreacji, po której zakonnicy wracają do codziennych obowiązków. O godz. 17.45 w zakonnej kaplicy paulini zbierają się na Mszę św. wspólnotową, połączoną z nieszporami. O godz. 18.30 udają się na kolację, po której ponownie nawiedzają Najświętszy Sakrament i odmawiają kompletę. Następnie do godz. 21.00 mają czas wolny, który mogą wykorzystać na oglądanie wiadomości, wypoczynek, modlitwę lub pogłębienie wiedzy. O godz. 21.00 zbierają się na Apel Jasnogórski, a o 22.00 udają się na spoczynek.

Oczywiście, jest to rozkład ramowy, od którego bardzo często robi się wyjątki, które związane są z obsługą pielgrzymów. W pątniczym sezonie paulini bardzo rzadko mogą korzystać z rekreacji, a często pracują czy modlą się też w nocy. Średnia roczna jest to około 200 czuwań modlitewnych różnych grup. Ponadto paulini zbierają się na nocne czuwania podczas wszystkich podróży zagranicznych Ojca Świętego. Warto też zaznaczyć, że dwa razy w tygodniu, w piątek i w sobotę, w klasztorze obowiązuje post. Ponadto każdy paulin jest zobowiązany do indywidualnych praktyk pokutnych. Może np. zrezygnować z obfitego posiłku, zachowywać całkowite milczenie w określonych porach dnia, wyręczyć współbrata w pracy, zrezygnować z oglądania telewizji czy leżeć krzyżem. Każdy paulin składa śluby czystości, posłuszeństwa i ubóstwa. Zakonnik nie posiada żadnego majątku. Wszystkie przyjęte ofiary i wynagrodzenia musi oddawać do kasy klasztoru na potrzeby całej wspólnoty. Może mieć jedynie książki, które kupuje dla własnych potrzeb naukowych za pieniądze wyasygnowane przez przeora. Od przeora dostaje również pieniądze na ubranie i bieliznę, habit natomiast otrzymuje od klasztornego krawca. Każdy z zakonników mieszka w pojedyńczej celi, urządzonej bardzo skromnie. Znajduje się w niej wersalka, biurko, kilka krzeseł, szawka z książkami. W celach nie ma łazienek, są tylko umywalki.

### Wszystko dla pielgrzymów

Codziennie każdy z paulinów wykonuje konkretne obowiązki, które przeor przydziela mu, starając się uwzględnić osobiste zdolności i zainteresowania. Ojcowie pracują w różnych kancelariach, w archiwum, bibliotece, a także w redakcji miesięcznika Jasna Góra. Niektórzy wykładają w zakonnym Wyższym Seminarium Duchownym w Skalce w Krakowie, uczestniczą w pracach różnych komisji Episkopatu Polski oraz służą jako spowiednicy w żeńskich zgromadzeniach zakonnych. Bracia natomiast są zatrudnieni w technicznej obsłudze sanktuarium, wykonując m.in. najróżniejsze rzemieślnicze zawody. Są elektrykami, stolarzami, rzemieślnikami, kucharzami, introligatorami itp. Realizując swoje obowiązki, bardzo często, zarówno ojcowie, jak i bracia wykonują wprost gigantyczną pracę. Nadmienić wystarczy, że kancelaria kustosza kultu maryjnego, organizująca posługę duszpasterską sanktuarium, wysyła rocznie około 30 tys. listów; brat furtjan załatwia setki interesów dziennie, obsługując jednocześnie centralę telefoniczną; a brat kucharz w dni odpustowe gotuje do 3 tys. obiadów dziennie. Bracia zakrystianie nie tylko w dzień, ale i w nocy pełnią dyżury w zakrystii, aby obsłużyć rocznie 40 tys. kapłanów którzy odprawiają Msze św.

Podstawowym obowiązkiem każdego paulina, z którego pod żadnym pozorem nie może być zwolniony, jest duszpasterstwo prowadzone wśród milionów pielgrzymów przybywających do sanktuarium. Uczestniczą w nim wszyscy - od nowowyświęconego kapłana po rezydującego na Jasnej Górze Generała Zakonu włącznie. Ze względu na specyfikę miejsca, duszpasterstwo paulińskie sprowadza się przede wszystkim do głoszenia słowa Bożego, uważanego za podstawowy środek budzenia wiary, oraz administrowania sakramentem pojednania. Kierownictwo Zakonu zawsze przywiązywało do tych dwóch form duszpasterstwa olbrzymią wagę. Kazań nie głosili nigdy wszyscy kapłani, ale specjalnie wyznaczeni zakonnicy, posiadający szczególne uzdolnienia.

### Męczennicy konfesjonału

Bardzo dużo czasu pochłania również ojcom paulinom posługa w konfesjonale, będąca, zgodnie z konstytucją Zakonu, jednym z głównych zadań apostolskich. W zasadzie większość przybywających na Jasną Górę pielgrzymów pragnie się tutaj wyspowiadać. Czasami jasnogórskie spowiedzi są nawróceniem największych grzeszników. Historia Jasnej Góry wylicza całe szeregi zasłużonych i oddanych pracy w konfesjonale pijarów. Nazywa ich nawet męczennikami konfesjonału. Pracowali oni na Jasnej Górze jako spowiednicy czasami przez długie lata, spędzając dziennie często osiem i więcej godzin w konfesjonale, jednając ludzi z Bogiem. Były nawet przypadki że jeden paulin spowiadał 20 godzin w ciągu doby, a inny "rekordzista" wyspowiadał w ciągu roku ok. 30 tys. penitentów!

### Powołań nie brakuje

By sprostać zadaniom duszpasterskim, paulini od momentu wstąpienia do Zakonu są odpowiednio formowani. Po dwuletnim nowicjacie każdy kandydat do Zakonu musi zaliczyć sześć lat studiów filozoficzno-teologicznych, połączonych z ćwiczeniami duchowymi duszpasterskimi. Najlepsi z nich kierowani są na studia zagraniczne lub umożliwia się im przygotowanie doktoratu w kraju. Obecnie dziesięciu ojców posiada doktoraty, kilkunastu uzyskało licencjat (na uczelniach katolickich stopień pośredni między magistrem a doktorem), a kilku dalszych ma otwarte przewody doktorskie. Ponadto każdy z zakonników jest zobowiązany do systematycznego dokształcania się. Musi brać udział w przeróżnych konferencjach duszpasterskich oraz prowadzić samodzielne studia, korzystając z klasztornej biblioteki, systematycznie wzbogacanej o najnowsze pozycje ze wszystkich dziedzin.

Pomimo tego niełatwego życia i wysokich wymagań Zakon Paulinów nie narzeka na brak powołań. Dzięki temu na Jasnej Górze pracuje ponad stu ojców i braci, a ich liczba systematycznie się zwiększa.

**Marek A. Kaprowski**

Ciąg dalszy ze str.1

# DOM PAŃSKI

kralnego. Stała się nim niewielka kaplica, zbudowana własnymi rękami na skrawku miejscowego cmentarza. Zwrócili się najpierw pomoc do zarządu kołchozu "Pragres", - opowiada prezes komitetu kościelnego Henryk Obuchowicz. Niestety, kołchoz zażądał za budowę 400 tys. rubli, co stanowiło w warunkach 1992 roku, olbrzymią sumę dla niedużej nowopowstałej parafii. Wtedy zaczęli budować sami, kupując materiały z własnych składek, dokładając własnego trudu i własnej ofiarności.

W październiku 1992 r. budowę zakończono, a na początku roku bieżącego uzyskano osobowość prawna parafii, która dostała tytuł Niepokalanego Serca Maryi. 19 czerwca odbyło się oficjalne poświęcenie kaplicy.Na uroczystości przyjechał biskup ordynariusz grodzieński ks. Aleksander Kaszkiewicz i kapłani z sąsiednich parafii.

Ze śpiewem pieśni religijnych w licznej procesji od dawnego kościoła-cerkwi do nowej kaplicy został przeniesiony obraz Niepokalanego Serca Maryi.



Procesja w Żytomierzu

Przy świątecznie udekorowanym ołtarzu przed kapliczką wierni ze wszystkich okolicznych parafii serdecznie powitali w swoich stronach Jego Ekscelencję, składając na jego ręce wiązanki ślicznych kwiatów.

Po uroczystej Mszy świętej, ks. biskup, udzielił sakramentu bierzmowania kilkudziesięciu osobom.

**Laura Michajlik**

# Ziemia Lidzka i Nowogródzka

## przyszłość turystyczna

ciąg dalszy ze str. 1

ką Sońką Holszanską - matką przyszłych królów dynastii Jagiełłów. Polscy turyści obowiązkowo zatrzymują się w zadumie przy ruinach zamku Gasztołdów w Gieranienach, w którym Zygmunt August po raz pierwszy spotkał się ze swą przyszłą małżonką Barbarą Radziwiłłówną; wstąpią w progi Muzeum Mickiewicza w Nowogródku - miejsca gdzie minęło dzieciństwo i młodość poety; zapalą znicze na mogile Maryli Putkomierowej w Bieniakoniach; uklękną u stóp cudownego obrazu Matki Boskiej w Trokielach; zwiedzą pałace i świątynie XVI-XIX w. w Lidzie, Nowogródku, Iwiu, Szczucznie, Szczorsach, Żołudku, Lubczy, Hajciuniszkach i Dzięciołach.

Trudno objaśnić skąd się bierze brak inicjatywy z naszej strony w dziele rozwoju turystyki, możliwości której są narazie ograniczone z braku odpowiedniej infrastruktury. Niezbędne są komfortowe motele, hotele o wysokim standarcie, restauracje, bary, obiekty o charakterze rozrywkowym. Potrzebne są oryginalne pomysły, wielkie nakłady kapitału, szybkość w działaniu.

Tylko biznes prywatny może sprostać tym zadaniom, dzięki swej inicjatywie, szybkim tempom zagospodarowania środków materialnych i powiązania z kontrahentami.

Lida posiada ogromne perspektywy w dziedzinie turystyki w promieniu 50-70 km od miasta znajdują się główne zabytki architektoniczne i historyczne osobliwości. Społeczność miejscowa wykazuje zrozumienie problemu, władze republikańskie przeznaczają na odbudowę zabytków niezbędne fundusze, jednakże prace restauracyjne idą ślamazarnie, jakość ich nie zadawala. Przykładem może służyć zamek w Lidzie - wkrótce można będzie "uczcić" stuletni jubileusz trwania prac restauracyjnych. Na początku wieku carska komisja architektoniczna przeznaczyła 946 rubli na prace konserwatorskie. Późniejsze próby z okresu lat 20, 70, 80 jak dotychczas nie dały pełnego sukcesu.

W chwili obecnej za odbudowę zamku bierze się prywatna firma "Mart", która zdobyła doświadczenie w prowadzeniu tego typu prac przy odnowie budynków apteki i kawiarni przy ul. Mickiewicza, pracowni przy ul. Leninskiej i innych obiektów. Firma gotowa jest zainwestować w odbudowę zamku swój intelekt, doświadczenie budowlanych, umiejętności plastyków, środki finansowe, resursy materialne. Obecnie odbywają się rozmowy w tej sprawie z władzami obwodu i miasta.

Jednocześnie firma spodziewa się uzyskać przylegający do zamku teren w dolinie rzeczki Lidziejki. Teren ten jest obecnie zaśmiecony, zaniedbany ekologicznie i estetycznie. Na tym obszarze firma planuje wybudować ośrodek wypoczynkowo-rozrywkowy dla mieszkańców miasta i turystów. Przewidywana jest budowa kanału obwodowego, sztucznych wysp z placami zabaw dla dzieci, salonami video, midysnejlendem, trakcierniami, dancingiem, kręgielnią, kioskami.

Przy ul. Zamkowej na wniosek przewodniczącego Miejskiego Komitetu Wykonawczego W. Malca firma wybuduje miasteczko mistrzów, gdzie będą usytuowane warsztaty, pawilony wystawowe, izby szkoleniowe, mające na celu odrodzenie starych rzemiosł.

Po uzyskaniu przydziału ziemi firma "Mart: niezwłocznie rozpocznie prace budowlane i wykaże chęć współpracy ze wszystkimi zainteresowanymi osobami, które pragną zainwestować swe kapitały w rozwój turystyczny na Ziemi Licdkiej i Nowogródzkiej.

**Włodzimierz Utko**
**dyrektor firmy "Mart"**
**Lida**



ciąg dalszy ze str. 1

więzieniu. Po sześciu miesiącach zesłany został do Rosji. Najpierw przebywał w Petersburgu, a później na południu Rosji na Krymie i w Odessie. Tutaj powstał cykl wierszy lirycznych pt. "Sonety krymskie" i "Sonety odeskie". Po dziewięciomiesięcznym pobycie w Odessie i na Krymie Mickiewicz wyjechał do Moskwy, gdzie nawiązał kontakt z dekabrystami oraz zapoznał się z Aleksandrem Puszkinem. W 1828 r. poeta wydał w Petersburgu "Konrada Wallenroda".

W 1829 r. Mickiewicz otrzymał paszport i mógł wyjechać za granicę. Wtedy właśnie rozpoczął się nowy etap w życiu poety, okres podróży zagranicznych, samotności emigracyjnej, tęsknoty za krajem ojczystym. Mickiewicz przebywał w Berlinie, Dreźnie, Pradze, Florencji, Rzymie i Genewie. Na wieść o wybuchu powstania listopadowego w 1830 r. A. Mickiewicz przedostał się do kraju z fałszywym paszportem, aby wziąć czynny udział w walce o niepodległość. Do Wielkiego Księstwa Poznańskiego dotarł zbyt późno - powstanie już upadło. Spotkania z powstańcami i ich opowieści stały się natchnieniem do napisania "Reduty Ordona" i "Śmierci pułkownika".

W Dreźnie w 1832 r. powstały "Dziady" część III, a w Paryżu w 1934 r. wydana została epopeja narodowa "Pan Tadeusz" - historia szlachecka opisana na tle wydarzeń z lat 1811-1812 w dwunastu księgach wierszem. W tym samym roku Mickiewicz poślubił córkę znakomitej pianistki Marii Szymanowskiej - Celinę. Z małżeństwa tego przyszło na świat sześcioro dzieci. W 1838 r. poeta wyjechał do Lozanny, gdzie prowadził wykłady z literatury łacińskiej na miejscowym uniwersytecie. Rok później na zaproszenie rządu francuskiego Mickiewicz obejmuje katedrę literatur słowiańskich w College de France.

W czasie Wiosny Ludów (1848-1849) Adam Mickiewicz utworzył we Włoszech Legion polski, walczący u boku Włoch przeciwko Austrii. Ułożył nawet dla walczącego oddziału "Skład zasad", który określał ustrój przyszłej Polski. W 1849 r. został redaktorem postępowego pisma wydawanego w języku francuskim "Trybuna Ludów", gdzie ogłosił ponad 70 artykułów, poświęconych idei braterstwa i jedności narodów europejskich w walce z despotyzmem. W 1852 r. Mickiewicz pracował jako bibliotekarz w bibliotece Arsenału. W czasie wojny rosyjsko-tureckiej wyjechał do Konstantynopola, by zorganizować Legion polski do walki z Rosją carską. Tam w 1855 r. zmarł. Jego zwłoki sprowadzono do kraju i złożono w 1890 r. na Wawelu.

Grażyna Krzyżowska występując na sesji PUL zwróciła uwagę na to, że twórczość Wieszcza doceniona była już za jego życia. O Mickiewiczu z podziwem wyrażali się Wiktor Hugo, George Sand oraz Zygmunt Krasiński, który po śmierci poety napisał: "On był dla ludzi mego pokolenia i miodem, i mlekiem, i żółcią, i krwią duchową. - My z niego wszyscy, On nas był porwał na wzdętej fali natchnienia swego i rzucił w świat. Największy wieszcz nie tylko narodu, ale wszystkich plemion słowiańskich.".

Wykładowca Białoruskiego Uniwersytetu Państwowego docent Aleksander Kiklewicz omówił najnowsze publikacje prasy polskiej oraz wydawnictw literackich, dotyczące życia i działalności wielkiego poety.

Zabierając głos w dyskusji rektor Polskiego Uniwersytetu Ludowego - Zygmunt Boradyn wskazał na konieczność upamiętnienia na Białorusi miejsc, związanych z biografią A. Mickiewicza. Dopiero w ubiegłym roku w Nowogródku otwarte zostało, po kapitalnym remoncie, muzeum poświęcone poecie. Mieści się ono w domku, w którym Mickiewicz mieszkał na początku XIX wieku. Również w Nowogródku oraz w Lidzie odsłonięto pomnik Wieszcza.

## Ile Cię trzeba cenić ten tylko się dowie kto Cię stracił...

W miejscowości, gdzie urodził się Adam Mickiewicz - Zaosiu nie ma już śladu po dworku jego rodziców. Znajduje się tam tylko obelisk z tablicą pamiątkową w języku białoruskim.

W Tuhanowiczach - majątku należącym do rodziny Wereszczaków po dziś dzień stoi w parku zapuszczona altana Maryli, o której dowiedzieć się można z licznych wierszy i listów Mickiewicza. Na Białorusi istnieje wiele wsi i miasteczek znanych z utworów Wieszcza (m.in. Rajca, Worończe, Czombrów). Jednak większość mieszkających tam ludzi nie ma nawet pojęcia, że o ich stronach rodzinnych pisał Adam Mickiewicz.

Z. Boradyn przypomniał, że w przedwojennych przewodnikach turystycznych są informacje o wycieczkach wzdłuż tzw. Szlaku Mickiewiczowskiego. Warto by chyba wrócić do dawnej tradycji.

Podczas sesji PUL zaprezentowane zostały fragmenty najbardziej znanych utworów Wieszcza w wykonaniu studentów Wydziału Filologii Białoruskiego Uniwersytetu Państwowego w Mińsku.

Podsumowując pierwszy rok akademicki PUL prezes Polskiego Towarzystwa Naukowego doc. dr Czesław Bieńkowski omówił również plany działalności tej organizacji w okresie letnim. Już 8 czerwca 30-cioro uczniów z klasy X wyjechało na zaproszenie Centrum Polonijnego z Lublina na kolonie do Puław. Do Torunia na zaproszenie Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika udaje się 10 osób z Polskiej Szkoły Niedzielnej oraz 10-ciu najbardziej aktywnych uczestników sesji otwartych Polskiego Uniwersytetu Ludowego.

Zapowiedziano, że kolejny rok akademicki PUL rozpocznie się jesienią bieżącego roku.

**Leszek Ratajczak**

# POEZJA SERCEM PISANA POEZJA SERCEM PISANA

## Nikt jak Bóg

Coraz częściej zwracam się do Boga,
I coraz częściej zaznaczam Krzyż.
Może to życia kończy się droga,
Więc się prostuje splątana myśl?
Coraz częściej zawracam sumienie
Do tak niesprawnie ubiegłych lat...
Coraz częściej przychodzą wspomnienia
Z tych, już odległych życiowych dat.
I tu się z gąszczu myśli wyłania
Wielki, jak życie, pytania znak -
Czy ludzkość spełnia swoje zadanie,
- Czy człowiek żyje - po prostu, tak?
Rzucam spojrzenie przez pryzmat wiary
Bo tak mnie uczy Kościoła głos.
Wówczas wyczuwam i Boże dary
I nakreślony przez Boga los.
I tu myśl moja koło zatacza,
Aby nie błądzić przez zwątpień las
Dróg Chrystusowych prawość zaznacza
I pragnie wstrzymać bieżący czas -
Aby wyświetlić cel, sens istnienia
Rozjaśnić szlaki życiowych dróg.
Aby uprosić dar przebaczenia
Za błędy nasze. Bo nikt, jak Bóg!

**Bronisława Pawluć**
**St-Petersburg**

## Pod krzyżem

Trzy stare kobiety
stały pod Krzyżem,
Jak te trzy Maryje
z sercem boleścią przeszytym.
Ale one nie cierpiały,
jak bolesne Maryje
nad pustym grobem.
One swoje życie
jeszcze raz przeżywały
i Ukrzyżowanemu
tajemnice zwierzały.
Pierwsze Maryje zdziwione,
że umęczonego nie zastały.
a drugie znając Jego
wstąpienie do nieba
za przeżyte życie dziękowały -
za spokojny na starość
dom i kawałek chleba.
Łzy po zmarszczonych twarzach
spływały
a one wciąż pod tym Krzyżem stały...
Czy umęczonemu jeszcze
coś powiedzieć chciały?

**Eugenia Galemba**
**Wołkowysk marzec 1993 r.**

## Wygnańcom z Ojczyzny

Gdy stale żyjesz pośród ludzi,
Z którymi czas dzieciństwa plótł,
Być może w tobie się nie zbudzi
Ojczyzny miłość! Będziesz wlókł
Swe dnie w normalnej codzienności,
Zjadacza chleba wierny wzór,
Bez wstrząsów, spadków z pochyłości,
Bez wzruszeń... Twardy jako mur!
Lecz jeśli zdarzy się eksplozja
I z korzeniami wydrze dąb,
I z gleby zmyje cię erozja,
- Oparcia życia stracisz ząb!
Odchodząc od rodzinnej chaty -
Ocenisz słodycz dawnych lat,
Zrozumiesz, jakiś był bogaty,
Gdy jeszcze chleb matczyny jadł...
A jeśli śniegiem wiatr zawieje
Powrotu upragniony szlak,
Zły los zniweczy twe nadzieje,
Poczujesz się - jak zbędny wrak...
I będziesz tęsknić, śnić do grobu
Przeszłości niepowrotnej ślad...
Po wieki skuje cię żałoba,
Dopiero teraz oceniona
- Niezmierność poniesionych strat...

**Irena Misztal**
**Ełk**

## Ballada o szarotce

Siwa góra
Z czarną chmurą
Jakby w zmowie
Mgła tam krąży
Co ich wiąże
Kto odpowie?!
Gdy pioruny
Z nieba runą
Jako strzały
Ogień błyska
Jak w ognisku
Tydzień cały.
Wiatr i grzmoty
Do roboty
Wstają razem.
Góra stęka
Bywa pęka,
Traci głazy
Czas od czasu
Te hałasy
Straszą gwiazdy
Nawet orzeł
Tam nie może
Słać swe gniazdo.
Co za dziwo
Się zdarzyło
Wczesną wiosną
Kwiat uroczy
Na uboczu
Góry rośnie...
I tą wiosną
Gdy radośnie
Słońce błyśnie
Chmury łzami
Jak perłami
Góra lśni się
Łza za łezką
Na dół ścieżką
Mknie zuchwale
I już w dole
Na swowole
Strumyk żwawy
U stóp góry
Wciąż ponurej
Pełnej gniewu
O szarotce
O sierotce
Strumyk śpiewa
Że jest ładna
Czuła, zgrabna
W smutku płonie
Oczy piękne
Straszną męką
Ma zamglone
Często bywa
Nieszczęśliwy
Los sierocy
Drżącym głosem
Strumyk prosi
O pomocy.

**Maria Sulima**



# ODGRZEBANE WSPOMNIENIA... ODGRZEBANE WSPOMNIENIA...



W nr. 17(41) "Głosu" dokonaliśmy przedruku artykułu polskiego dziennikarza Zbigniewa Niemcewicza "Wyżyny człowieczeństwa", dotyczącego mordu dokonanego przez hitlerowców na mieszkańcach Grodna. Po otrzymaniu kserokopii tego artykułu skojarzyłem nazwisko i imię dziennikarza z kolegą szkolnym Zbyszkiem Niemcewiczem. Napisałem do niego list (byłem w posiadaniu adresu) z prośbą o ewentualną współpracę z naszą gazetą.

Wkrótce nadeszła odpowiedź. Niestety, była to wiadomość smutna. Zbyszek odszedł na zawsze z tego świata w ostatnim dniu grudnia 1991 r. Jego żona uprzejmie przekazała na moje ręce wszystkie materiały robocze Zbyszka, dotyczące problemu, poruszanego w artykule.

Są to listy, które On otrzymał po ukazaniu się artykułu "Wyżyny człowieczeństwa" w "Głosie Wybrzeża" w 1982 r. Zawierają wiele ciekawych dodatkowych informacji o latach hitlerowskiej okupacji. Przedstawiamy naszym czytelnikom fragmenty w.w. listów, dołączając do nich wspomnienia mieszkańca Grodna Jerzego Gniadka.

Niech ta publikacja stanie się znakiem pamięci Zbyszka, który wyrósł na tej ziemi, zawsze ją miłował i tęsknił do niej.

**Józef Dziurbejko**

**Szanowny Panie**

Pański artykuł przywołał wspomnienia z przed 1939 roku, kiedy to jako 11-letni chłopiec wraz z rodzicami odwiedziłem ostatni raz mojego stryja Jana Kochanowskiego w Grodnie.

Zawierucha wojenna spowodowała zerwanie kontaktów rodzinnych. Wiadomo mi było od byłych mieszkańców Grodna, że stryj mój został rozstrzelany przez Niemców, natomiast jego siostra Zofia Kochanowska profesorka w szkole średniej w Grodnie podobno resztę życia spędziła w jakimś klasztorze.

W tym czasie kiedy ofiarą padł mój stryj, jego brat, a mój ojciec Zygmunt Kochanowski został w bestialski sposób zamordowany w więzieniu politycznym, rok później mnie również zabrano do obozu.

Jak Pan widzi z tej krótkiej relacji rodzina nasza poniosła wiele bolesnych strat, a Pański artykuł wywołał refleksje...

Jestem Panu ogromnie wdzięczny za odgrzebanie wspomnień o człowieku mnie bliskiemu, a za życia bardzo oddanemu młodzieży i społeczeństwu. Był twórcą, założycielem ogrodu zoologicznego i muzeum przyrodniczego w zamku królewskim w Grodnie.

Tym cenniejszy jest pański artykuł, że po tylu latach znalazł się ktoś jak Pan, kto pamięta! Nasuwa się pytanie - czy jeszcze jeden (na pewno nie ostatni) Ojciec Kolbe? Choć ten ostatni z racji powołania kapłańskiego spełnił swój obowiązek duszpasterski, a mój stryj i inni jemu podobni?

Moim marzeniem było i jest odwiedzić Grodno, zobaczyć co z tego zostało (miał piękne zbiory przyrodnicze i bogaty zbiór wartościowych książek, choć sam żył skromnie), jednak tego marzenia chyba nie zrealizuję - kto mnie zaprosi.

Łączę wyrazy szacunku

Z poważaniem

**Aleksander Kochanowski**
**Opole**

**Szanowny Panie.**

Porusza Pan drogą mi pamięć o profesorze Kochanowskim zamordowanym przez arcybandytów, łotrów. Był moim profesorem w 3 klasie gimnazjum. Ja go wprost uwielbiałem. Był wielkim przyjacielem młodzieży. Bardzo z Nim się przyjaźniłem, jak i moja rodzina, która mieszkała niedaleko od jego domku.

Zakochany przyrodnik, założył ogród botaniczny. Będąc studentem farmacji stale przebywałem w tym ogrodzie, gdzie uczyłem się botaniki. Przychodził Profesor, udzielał mi dużo rad, szczerze mówiąc uczył mnie!

Człowiek o niespożytej energii. Człowiek wspaniały o krystalicznej duszy!

Często bywałem z Nim nad Niemnem w Poniemuniu, Pyszkach. Grzebaliśmy się w kredzie, znajdując rozmaite rozgwiazdy oraz jakieś ryby i kraby pięknie zakonserwowane w kredzie.

Wojna ta dużo sprawiła tragedii w mojej rodzinie. Trzech braci zginęło.

Znałem (sympatyzowaliśmy nawzajem) Jadzię Mikuciównę, Wiewiórskich.

To były straszne tragedie.

Serdecznie ściskam Pańską dłoń.

**Stefan Krzywiec.**
**Gdynia, 2 listopada 1982 r.**

**Panie Redaktorze!**

Tak jak kanonizacja ks. Kolbego obudziła w Panu pewne wspomnienia, tak we mnie wzbudzone one zostały po przeczytaniu artykułu "Wyżyny człowieczeństwa".

Okazuje się, że szliśmy razem w tym samym wojennym (dla nas), majowym pochodzie tamtych dni; te same późniejsze tragiczne chwile pozostały na trwałe w naszej pamięci i podejrzewam nawet, że powód podobny. Pan szedł "trzymając się za ręce z Helenką" - ja z Hanką. Co prawda nie trzymałem ją za rękę a tak tego wtedy pragnąłem, ale z bijącym sercem i wypiekami na twarzy, które w tym szczęśliwym wieku zdradzają to czego jeszcze sam gołowąs w pełni nie rozumie. My byliśmy starsi o 5 lat o Was. Obie dziewczyny spotkał ten sam los, zginęły tej samej nocy. Dopiero teraz, dzięki Panu, dowiedziałem się, że miało to miejsce na X Forcie. Hanka - córka nauczyciela geografii - prof. Linka, była moją szkolną koleżanką. Razem ukończyliśmy szkołę podstawową - "ćwiczeniówkę" jak ją nazywano - przy ul. Orzeszkowej vis-a-vis domku patronki szkoły. Potem po rocznej przerwie kiedy to pobierałem nauki w gimnazjum PMS im. H. Sienkiewicza, spotkaliśmy się w polskiej "Dziesiaciletkie" im. Królowej Jadwigi. Hanka zginęła z rąk Niemców (przepraszam - hitlerowców - Pan również popełnił ten polityczny błąd!) wraz z rodzicami i dużo młodszą siostrzyczką. Ostatni raz widziałem się z nią w piękny letni wieczór, na parę godzin przed tragedią.

Nie wiem czy przypomina Pan, że po dokonaniu mordu na miasto zostały zrzucone ulotki powiadamiające mieszkańców o przyczynie aresztowań. Taką ulotkę zachowałem, zrobiłem również zdjęcie fotograficzne samolotu, z którego były one wyrzucone (bombowiec He-111). W latach sześćdziesiątych o posiadaniu ulotki i okolicznościach jej zdobycia powiadomiłem Komisję do Badań Zbrodni Hitlerowskich, która zainteresowała się sprawą i zwróciła się do mnie z prośbą o przekazanie ulotki na stałe. Przekazałem ją i niedługo potem została ona wykorzystana jako tło plakatu. Zostałem również wezwany do sądu w celu złożenia zeznań jako świadek. Pytano mnie między innymi o nazwiska innych, wtedy zaaresztowanych i straconych osób, niestety nie znałem ich tak jak Pan. Tu pewna dygresja. Sędzią była kobieta. Po rozprawie, już na korytarzu zapytała mnie czy potwierdzę, że główną przyczyną zachowania ulotki i powiadomienia o tej sprawie Komisji była - Hanka? Potwierdziłem, a ona odwdzięczyła się uśmiechem świadczącym, że paragrafy nie zabiły w niej instynktu kobiety. Fajne to było.

Piszę do Pana, gdyż po raz pierwszy spotkałem się z kimś kto pamięta te smutne zdarzenia i ludzi biorących w nim tragiczny udział.

Z podziękowaniem za "Wyżyny Człowieczeństwa"

i pozdrowieniami od krajana

**Adam Wierzykowski**
**Gdynia**



Samolot nad Grodnem w 1944 r.

**Do redakcji "Głosu Wybrzeża"**

Ojciec Maksymilian Kolbe nie był gwardianem, a Redaktorem i wydawcą miesięcznika "Rycerz Niepokalanej". Przyjechał z Krakowa i tu założył drukarnię. Ja w tej drukarni kilka lat pracowałem.



Grodno w okresie okupacji hitlerowskiej

Wszystkich pomordowanych znałem, to było straszne przeżycie.

Lekarza Józefa Łozowskiego znałem od dziecka, mieszkaliśmy przy jednej ulicy.

26.X.82 r.

**Jakub Sztal**
**Gdynia**

**Będziemy o nich pamiętać**

W 1933 roku zdałem egzaminy do 2 klasy szkoły powszechnej Nr. 8. Tam po raz pierwszy zobaczyłem kierownika tej szkoły Józefa Wiewiórskiego, który był na egzaminie. W tej szkole uczyłem się 6 lat. Podczas nauki spotykałem się z panem kierownikiem, który bywał na lekcjach, co niedziela chodził z nami na Mszę św., bywał z nami w kinie, w teatrze. Kierownik Wiewiórski był radnym Rady m. Grodna, dużo energii włożył w budowę nowego gmachu szkolnego. Zawsze starał się zaszczepić wśród uczniów wiedzę i miłość do Ojczyzny i ludzi. Pan Wiewiórski zawsze pamiętał o swoich byłych uczniach.

W 1940 roku został zwolniony z pracy, a później aresztowany. Po wybuchu wojny 1941 roku wyszedł z więzienia.

W 1943 roku wraz z rodziną został rozstrzelany przez hitlerowców. Razem z nim zginęli z rodzinami nauczyciel Wiszniewski, prof. gimnazjum im. E. Plater Białas, inspektor Janowicz i wielu innych.

Cześć ich pamięci.

**Jerzy Gniadek**
**Grodno**

# W cieniu Kremla



Na etacie Zarządu Ochrony Prezydenta znajduje się tzw. szósty oddział, którym kieruje Nikołaj Tiustin. Nadzoruje on bufety kremlowskie, spiżarnie, zapasy alkoholu... W oddziale jest zatrudniony oficer o nazwisku Samarin, do obowiązków którego należy degustacja posiłków prezydenta.

Z wiarygodnych źródeł wiadomo, że w systemie Zarządu Ochrony Prezydenta działa specjalna służba astrologiczna w składzie czterech osób. Po wnikliwej analizie przepowiedzi astrologów, ekstrasensów i magów opracowywane są specjalne komunikaty, które przekazuje się każdego ranka prezydentowi.

Na czele ochrony osobistej prezydenta stoi generał-major Aleksander Korżakow. Prezydent zazwyczaj posługuje się samochodem marki "Ził". Z tyłu jedzie ochrona w "Wołgach", w których zamontowano automatyczne skrzynki biegów, silniki firmy "Ford" oraz wprowadzono inne modernizacje. Generał Korżakow i kierownik sekretariatu Wiktor Iljuszyn zapewniają dostęp petentów do prezydenta. Oprócz nich prawo bezpośrednich kontaktów z prezydentem posiadają Michaił Połtoranin i lekarz osobisty Anatolij Grigoriew. Szczególnym zaufaniem Jelcyna cieszą się kierownik kancelarii Walerij Simienczenko, ministrowie Paweł Graczew i Wiktor Barannikow, a od niedawna Andriej Bojkow.

Swego czasu Jelcyn został odznaczony orderem Lenina, orderem Rewolucji Październikowej, orderem Czerwonego Sztandaru Pracy. Niedawno dołączył do nich Krzyż Maltański, który wręczyła mu sławna uzdrowicielka Dżuna.

Prezydent Rosji lubi grać w tenisa. Często odwiedzają go parodyści, satyrycy, sportowcy.Jelcyn może być duszą towarzystwa, nieraz popisywał się grą na drewnianych łyżkach.

Prezydent miewa czasami zaniki pamięci. Nadużywa alkoholu, dlatego często przesiaduje w stanie apatii. Tym można wytłumaczyć pewne niezrozumiałe dla ogółu zjawiska: nieoczekiwane urlopy podczas ostrych walk politycznych, odwołanie spotkań z niemieckim ministrem finansów i ministrem spraw zagranicznych Japonii itp.

Na ten temat oficjalne organa rosyjskie milczą. Pod tym względem, w odróżnieniu od państw Zachodu, w Rosji panuje nadal tradycja z okresu Breżniewa, Andropowa i Czernienki.

**Wg gazety "Respublika"**

# Daty polskie: 1410

Założone w połowie XIII w. na terenie podbitych Prus silne i zaborcze państwo krzyżackie stale zagrażało Polsce i Litwie. Do wielkiej wojny doszło w 1409 r. Władysławowi Jagielle udało się zgromadzić armię polską, do której dołączyły wojska litewskie oraz posiłkowe oddziały ruskie. Siły polsko-litewskie, które starły się 15.VII.1410 r. z Krzyżakami pod Grunwaldem, były liczniejsze, lecz słabiej uzbrojone. W umiejętnie poprowadzonej bitwie pokonały niezwyciężony dotąd zakon. Wiktoria grunwaldzka zadziwiała współczesnych. Cesarz Zygmunt Luksemburski wycofał się nawet z deklarowanej wojny przeciw Polsce. Niestety, zwycięstwo nie wpełni zostało wykorzystane. Jagielle nie udało się zdobyć twierdzy malborskiej, a efekty pokoju toruńskiego (1411) były raczej niewielkie. Jednak w konflikcie polsko-krzyżackim inicjatywę przejęła Polska.

# PIOTR MICHAŁOWSKI

malarz

Najwybitniejszy polski malarz pierwszej połowy XIX wieku. Przyszedł na świat 2 lipca 1800 r. w rodzinie ziemiańskiej. Od dzieciństwa wykazywał wybitne i wszechstronne zdolności, otrzymał doskonałe wykształcenie. Studiował w Krakowie i Getyndze. Po powstaniu listopadowym wyemigrował do Francji i poświęcił się wyłącznie malarstwu. Powrócił po trzech latach do kraju i osiadł w Krakowie. Mimo licznych obowiązków i szerokiej działalności publicznej stale pracował twórczo. W swoich obrazach opiewał epopeję Napoleona, gloryfikował dzieła oręża polskiego, a równocześnie malował sceny z życia wiejskiego, wizerunki chłopców, Żydów i portrety rodziny oraz przyjaciół. Zasłynął przede wszystkim jako znakomity malarz koni. Jego płótna są pełne ekspresji i żywiołowej siły. Zmarł 9 czerwca 1855 r. w swoim majątku koło Krakowa.

# IMIONA POLSKIE

## Magdalena

To imię żeńskie jest genetycznie greckim przymiotnikiem od nazwy miasta Magdala, położonym w Galilei nad jeziorem Genezaret, zwanym też Jeziorem lub Morzem Galilejskim bądź Jeziorem czy Morzem Tyberiadzkim. Nazwa miasta Magdala pochodzi od hebrajskiego wyrazu migdal o znaczeniu "wieża". O pierwszej nosicielce tego drugiego imienia, th. o Marii Magdalenie piszą wszyscy ewangeliści; za pośrednictwem też Nowego Testamentu imię Magdalena przeszło do narodów Europy. W Polsce używane było od średniowiecza i zapisane jako Magdalena, Magdalina, Madalana, a zdrobniane m.in. Maglena, Magdusia i najczęściej Madzia; to ostatnie spieszczenie znane też z literatury. Bohaterki literackie nosiły też zdrobniane Magda, które dziś przeszło już do roli oficjalnego imienia, jak Stenia od Stefania czy Iza od Izabela.

Imię Magdalena cieszyło się zawsze wielką popularnością, a że biblijną Marię Magdalenę tradycja chrześcijańska utożsamiała niekiedy błędnie z ewangeliczną jawnogrzesznicą, dlatego często było nadawane w dawnej Polsce córkom nieślubnym.

**Edward Breza**

## Jakub

To jedno z najczęstszych imion w dawnej Polsce, nadawane zwykle dla uczczenia św. Jakuba, apostoła Chrystusa, choć hagiografia zna ok. 50 świętych i błogosławionych o tym imieniu. Dziś rzadkie, choć zdrobnione imię Kuba staje się imieniem podstawowym. Imię Jakub wywodzi się ze Starego Testamentu, nosił je patriarcha mający według Księgi Rodzaju (25 - 50) 12 synów. Jest to więc imię hebrajskie. Etymolodzy wywodzą je od hebrajskiego Jaaqob o znaczeniu "niech Bóg broni". Z tej formy rozwinęła się łacińska wersja Jacobus, a z tej dawnej pisownia Jakub. Jest to zatem tzw. imię teoforyczne, tzn. zawierające nazwę Boga - Jahwe (ograniczoną tu do pierwszej sylaby) jak polskie imiona Bogdan, Bogusław czy Bogumił. Biblia podtrzymuje etymologię ludową, która wiązała omawiane imię z hebrajskim rzeczownikiem aqueb o znaczeniu "pięta" (bo Jakub jako bliźni brat przyszedł na świat po Ezawie i trzymał go, jeszcze w łonie matki będąc, za piętę, por. Rodz. 25, 26).

Imię to jako św. Jakub w wersji hiszpańskiej Santiago stało się nazwą wielu miast, jak stolica Chile czy Santiago na Kubie. W Polsce zaś imię Jakub używane od XIII w. dało wiele zdrobnień, z których najbardziej znane Kuba i Kubuś. Częściej jednak dało początek wielu nazwiskom, jak Jakubek, Jakusz i Jakus, Jaksa i Jeksa, Kusz, Kubant, Jakusik, Kubizna, Kubik, Kubiak, Jakubiec, na wschodzie Polski Jakow czy Jakuw.

W folklorze polskim imię Jakub jest symbolem człowieka w ogóle, jak to widać z najbardziej znanego wyrażenia przysłowiowego o Jakubie: Jak Kuba Bogu, tak Bóg Kubie. Dla Kaszubów święto Jakuba (25 VII) to czas rozpoczęcia żniw według zasady: "Jakub secze, Anna (26.VII) piecze". Rzadko który święty tak często bywa używany w przysłowiach.

**Edward Breza**

## Anna

To jedno z najbardziej popularnych imion tak w dawnej Polsce, jak i współcześnie. Nosiły je żony i córki królów polskich oraz książąt dzielnicowych. Niestety, nie jest ono pochodzenia polskiego, lecz hebrajskiego. Do Europy i Polski przeszło za pośrednictwem Biblii. Nosiła je św. Anna, matka Najśw. Maryi Panny, czyli babcia Chrystusa. (Por. obraz tzw. św. Anny Samotrzeciej, przedstawiający właśnie Annę, jej córkę Maryję i wnuka Jezusa. W staropolszczyźnie bowiem liczebnik przysłówkowy samotrzeć oznacza "w towarzystwie dwóch osób", a liczebnik porządkowy samotrzeci to "sam + dwie osoby towarzyszące").

Imię Anna jest typowo kobiece, pasuje do kobiety, u której pragnie się dostrzec urodę. Hebrajski wyraz hanna, od którego pochodzi nasza i innojęzyczna Anna, oznaczał najpierw "piękno, urok, powab, wdzięk", potem "upodobanie Boga w człowieku, czyli łaskę", wreszcie imię. Podobny rozwój dokonał się w greckim rzeczowniku charis i łacińskim gratia. Por. greckie boginki piękna i radości, tzw. charyty, towarzyszki Apollina i Afrodyty, których odpowiednikami były łacińskie gracje (por. malowidła trzech gracji oraz współczesny polski wyraz gracja "ujmujące piękno, wdzięk").

Ponieważ imię Anna cieszyło się i cieszy się niesłabnącą popularnością (por. powiedzenie: "Nie jedna panna ma na imię Anna"), dlatego dało to nam wiele zdrobnień i spieszczeń, jak Anka, Hanka, Ania, Hania, Anula, Anusia, Anulka, ludowe Andzia i inne. Można bowiem za J. L. Kernem powiedzieć: "bez Ani to ani, ani".

Nazwiska od imion kobiecych są rzadkością, od imienia Anna nie są znane. Dzieci nieślubne, których ojciec był nie znany kojarzono z matką i otrzymywały określenia po matce (tzw. matronimiki). Stąd mamy w Polsce nazwiska typu Marusarz, tj. syn Marii, Sabiniarz "syn Sabiny", Dorociak "syn Doroty" i niektóre inne.

**Edward Breza**

# W STYLU RETRO

## *Z polskiej prasy międzywojennej*

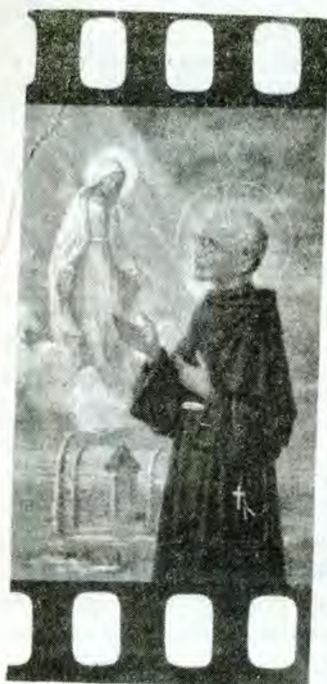
Wilno Ile jest Litwinów w Polsce? Ogółem jest w Polsce, według ostatnich obliczeń, 75.954 Litwinów. Mieszkają oni przeważnie w powiatach przygranicznych. W powiecie suwalskim jest na 90 tysięcy mieszkańców 5.761 Litwinów. W mieście Suwałkach jest ich zaledwie 21, w powiecie augustowskim - 11, ogółem w województwie białostockim 6.672 (0,5%) ogółu ludności. W województwach nowogrudzkim jest ich nieco więcej - 9.801 (1,2%), a w lidzkim do 5% ludności.

W województwie wileńskim według spisu było 57.261 Litwinów, z tego niespełna 3 tysiące w Wilnie, blisko 10 tys. w powiecie wileńsko-trockim, przeszło 5 tys. w powiecie brasławskim i około 40 tys. w powiecie święciańskim.

Dla tych 73.594 Litwinów utrzymuje się 50 szkół publicznych.

Natomiast na Litwie, gdzie odsetek ludności polskiej wynosi 10% czyli 200.000 osób, rząd utrzymywał w roku 1926 zaledwie 24 szkoły, z których w roku bieżącym kilka zniesiono.

**"Przewodnik Katolicki" 1927 r.**



❖ ❖ ❖ ❖ ❖

## Na ekranach
### *Grodzieńszczyzna*

Temat filmu o życiu religijnym katolików na Wschodzie znalazłem w USA, gdzie spotkałem jedną rodzinę z Łomży, która pomaga wiernym z Grodna w katechizacji. Bardzo radzili mi pojechać do tego pięknego miasta i wszystko zobaczyć samemu. Pojechałem, i nie żałuję: zrealizowałem tryptyk "Jeszcze wczoraj", "Dzisiaj mamy wybór", "Jutro" - mówi laureat Grand Prix (ex aeguo) Krzysztof Żurowski (Video studio Gdańsk).

Reportaż o uroczystościach poświęcenia Sanktuarium Matki Boskiej Częstochowskiej w Rohoźnicy (rejon Mosty), którego inicjatorem jest ks. Krzysztof Karolewski, otrzymał dyplom jury festiwalu.

# NIEPOKALANÓW '93

W Niepokalanowie, w klasztorze Ojców Franciszkanów odbył się już VIII Międzynarodowy Festiwal Filmów Katolickich, na który były zgłoszone 224 filmy z 24 krajów świata. W tym roku było ich dwukrotnie więcej niż w ubiegłym, co dobitnie świadczy o żywotności tej imprezy i jej trwałym charakterze.

O odradzającym się życiu religijnym na terenach byłego Związku Radzieckiego opowiadały filmy z Odessy, Armenii, Nowosybirska, Białorusi (pierwszy raz).

Podczas dyskusji o religijnym filmie w społecznym kinie "Muranów" ludzie zgodnie stwierdzali, że lepsze filmy pozwalają umocnić nie tylko wiarę, ale i niosą odrobinę nadziei na lepszą przyszłość, są potrzebne społeczeństwu.

Autorami filmu o Rohoźnicy, a ma on tytuł "Święto", są ks. Krzysztof Karolewski, Ludgardas Gerdawiczus i ja - Ryszard Jasiński. Jest to produkcja prywatna.

**Ryszard Jasiński**
**Mińsk**

# *WSPOMNIENIA Z MŁODOŚCI*

Swą działalność rozpoczęło Centrum Turystyczne "Viapol" Polskiego Towarzystwa Naukowego. Założone z inicjatywy doktora nauk geograficznych - Haliny Potajewej - ówczesnego kierownika katedry turystyczno-krajoznawczej Instytutu Turystyki w Mińsku oraz prezesa PTN na Białorusi doc. dr Czesława Bieńkowskiego. CT "Viapol" zostało zarejestrowane 11 listopada 1992 roku. W procesie tworzenia firmy turystycznej jako podmiot prawny występowało również Polskie Towarzystwo Naukowe, które z tego tytułu otrzymuje 20% wypracowanych zysków.

Jedną ze sfer działalności "Viapolu" jest organizowanie wycieczek na tereny dawnych ziem I-ej i II-ej Rzeczypospolitej dla naszych rodaków z kraju i zagranicy. W pierwszej tego typu imprezie uczestniczyli przedstawiciele Polonii amerykańskiej. Do Wilna, Grodna, Mińska i Lwowa przybyła 16-osobowa grupa Polaków z Chicago i Los Angeles. Wycieczka została zorganizowana przy współpracy polonijnego biura podróży "Felcom Travel Inc." pani Elżbiety Cieskowski z Chicago. W czasie 10-dniowego pobytu na Litwie, Białorusi, Ukrainie i w Rosji goście zza oceanu zapoznali się z zabytkami kultury polskiej, z miejscami związanymi z historią Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Na tych ziemiach żyli i tworzyli swe największe dzieła przedstawiciele polskiego życia intelektualnego, wybitni działacze polityczni - m.in.: A. Mickiewicz, T. Kościuszko, E. Orzeszkowa, St. Moniuszko.

Wycieczka rozpoczęła się od stolicy Litwy Wilna, gdzie znajdują się pozostałości Górnego Zamku Gedymina z XV wieku, liczne kościoły i pałace gotyckie, barokowe i klasycystyczne. Przedstawiciele amerykańskiej Polonii odwiedzili, tak drogie każdemu Polakowi, miejsca - kaplicę Ostrobramską z Cudownym Obrazem Matki Boskiej oraz cmentarz na Rossie, gdzie pochowana jest m.in. matka Józefa Piłsudskiego i jego serce. Po Wilnie przyszła kolej na Druskienniki i Grodno. W grodzieńskim Domu Polaka odbyło się spotkanie uczestników wycieczki z władzami Związku Polaków na Białorusi. Najwięcej wrażeń dostarczyła gościom wizyta w domu-muzeum Adama Mickiewicza w Nowogródku, otwartym po kapitalnym remoncie jesienią 1992 roku. Dyrektor muzeum - Lidia Usienko podejmowała gości bardzo uroczyście. Specjalnie dla nich w domu Mickiewicza zorganizowany został koncert fortepianowy muzyki F. Chopina.

Ileż wzruszenia wzbudził wypisany w jednej z sal fragment z "Pana Tadeusza":

*"Kraj lat dziecinnych,*
*On zawsze zostanie,*
*Święty i czysty*
*Jak pierwsze kochanie..."*

Dla wielu osób - uczestników wycieczki była to właśnie podróż na ziemie przodków. Niektórzy nawet urodzili się na terenach dzisiejszej Białorusi i Ukrainy. Jednakże już w dzieciństwie przyszło im doświadczyć tragicznych losów. W wyniku rozpoczętych w 1938 roku i kontynuowanych w czasie II wojny światowej deportacji wraz z innymi Polakami - mieszkańcami tych terenów znaleźli się oni w głębi radzieckiego imperium. Podążając za Armią gen. Andersa kontynuowali tułaczkę w Iranie, potem niektórzy przedostali się do obozów polskich w Tanzanii i Ugandzie. Już po zakończeniu wojny najczęściej przez Wielką Brytanię dostawali się do Stanów Zjednoczonych. I choć kraj ten stał się właściwie ich drugą ojczyzną, to nie zapomnieli o Polsce, o rodakach, którzy pozostali na rodzinnej ziemi.

Organizatorzy imprezy turystycznej umożliwili gościom spotkanie z przedstawicielami Polonii mińskiej. Po raz pierwszy doszło do bezpośrednich kontaktów obywateli USA i Białorusi, których łączy nie tylko polskie pochodzenie, lecz przede wszystkim tragizm losów. Do niedawna w Polsce nie mówiono głośno o Polakach na Wschodzie. Ponad dwumilionowa rzesza Polaków w ZSRR przez cały niemal okres powojenny pozbawiona była własnych stowarzyszeń, instytucji społeczno-kulturalnych, oświaty, prasy i innych przejawów działalności kulturalnej o narodowym charakterze, pielęgnujących patriotyzm oraz świadomość przynależności do narodu polskiego.

Goście zza oceanu byli wzruszeni gorącym przyjęciem ze strony miejscowej Polonii. Wiele emocji dostarczył też pobyt w Katyniu, gdzie minutą ciszy uczczono pamięć poległych tam wiosną 1940 r. oficerów polskich i przedstawicieli polskiej elity intelektualnej. Uczestnicy pierwszej imprezy zorganizowanej przez CT "Viapol" nie kryli swego zadowolenia i wdzięczności dla organizatorów. Dzięki pełnej poświęcenia pracy szefowej biura turystycznego - Haliny Potajewej - mogli oni przeżyć niezapomniane chwile, wrócić pamięcią do lat dzieciństwa i młodości.

"Viapol" pragnie organizować wycieczki również dla Polonii z innych krajów. Prowadzone są w tej sprawie rozmowy z polonijnymi firmami turystycznymi z Anglii, natomiast kolejna grupa turystów z USA spodziewana jest w Mińsku we wrześniu bieżącego roku.

**Leszek Ratajczak**
**Mińsk**

# PROGRAM TELEWIZJI POLSKIEJ (TVP1 i TVP2) 19.07. - 22.07.

## Poniedziałek 19.07

### TVP1

12.00 Wiadomości 12.10 Program dnia 12.15 "Dynastia" 13.05 - 15.15 Jedynka na niepogodę 13.05 Lato w ogrodzie 15.05 Reporters (7) 15.15 Kino wakacyjne "Duckula" (16) "Nieustraszeni"(16) "Indira" 16.05 Luz 16.50 Muzyczna Jedynka 17.00 Teleexpress 17.20 Taki jest świat 18.00 "Roseanne" (2) 18.25 Taki jest świat 19.00 Wieczorynka "Kapitan Zed" 19.30 Wiadomości 20.00 Prosto z Belwederu 20.25 FESTIWAL POLSKIEJ TWÓRCZOŚCI TELEWIZYJNEJ Herman Hesse "Wilk stepowy" 21.40 MINIATURY "Katedra na Wawelu" 21.45 "Smak bycia innym" 22.45 Wiadomości 23.00 Muzyczna Jedynka 23.05 Wieczór z posiadaczem 23.45 Gorąca linia 24.00 "Żelazny Gustaw" (2) 1.00 Program muzyczny 1.30 "Sprawy rodzinne" (2) 3.30 Zakończenie programu.

### TVP2

7.30 Panorama 7.35 Wakacje w Dwójce 8.05 Programy lokalne 8.35 Wakacje w Dwójce 8.45 "Nowe przygody Calineczki" "Mama w zaczarowanym zamku" 9.10 ZADZIWIAJĄCY ŚWIAT ZWIERZĄT "Obserwowanie małych sikorek bogatek" 9.35 "Pokolenia" 10.00 Wakacje w Dwójce 10.05 Na bocznych drogach Europy Południowo-zachodnia Fryzja 10.30 Lato w Polsce 11.00 Panorama 11.05 "Powrót Arsena Lupina" 12.00 - 15.25 Przerwa 15.25 Powitanie 15.30 7 dni polskiego sportu 16.00 Panorama 16.05 Z ziemi polskiej - Polacy w rewolucji amerykańskiej 16.30 Lato w Polsce 16.50 Polska Kronika Filmowa 17.00 Przegląd kronik filmowych 17.30 "Pokolenia" 17.55 Halo dzieci "Opowieści kapitana Misia" 18.00 Panorama 18.03 Programy lokalne 18.35 Koło fortuny 19.05 "Kosmiczny wyścig" "Cywilizacja przeszłości" 20.05 "Allo, Allo" 20.35 Auto 21.00 Panorama 21.00 Sport 21.40 Vademecum wyborcy 22.05 "Hrabia de Solar" 23.30 Noc i stres 24.00 Panorama 0.05 Zakończenie programu.

## Wtorek 20.07

### TVP1

12.00 Wiadomości 12.10 Program dnia 12.15 "Gliniarz i prokurator" (3) 13.00 - 15.15 Jedynka na niepogodę 13.00 Agnieszka Osiecka zaprasza "Listy śpiewające" "Miny do lustra" 13.55 Magazynio 14.10 Parada klownów 14.15 Opole „93 14.30 Letnie MTV 15.15 Kino wakacyjne "Duckula" (17) "Nieustraszeni" (17) "Kosztowny prezent" 16.05 DLA DZIECI "Takie były kiedyś zabawy" oraz "Zoom" 16.50 Muzyczna Jedynka 17.00 Teleexpress 17.20 Studio sport 18.00 "Spencer" (5) 18.30 Studio sport 19.00 Wieczorynka "Przygody kaczorka Alfreda Jonatana Kwaka" 19.30 Wiadomości 19.55 7 minut dla ministra pracy 20.15 "Gliniarz i prokurator" (3) 21.05 Tylko w Jedynce 22.00 Otwarte Mistrzostwa Polski w Tańcu Towarzyskim - Olsztyn „93 (2) 22.45 Wiadomości 23.00 Muzyczna Jedynka 23.05 MEDIA W FILMIE "Tren na śmierć cenzora" 23.45 Gorąca linia 23.55 TELEKINO WSPOMNIEŃ "Marsjanie" I cz. "Wojna" i II cz. "Kobieta" 0.55 Teatr Telewizji Miłość po polsku "Kwartet" 3.05 Zakończenie programu.

### TVP2

7.30 Panorama 7.35 Wakacje w Dwójce 8.05 Programy lokalne 8.35 Wakacje w Dwójce 8.45 "Annette" 9.10 La la mi do, czyli porykiwania szarpidrutów 9.35 "Pokolenia" 10.00 Wakacje w Dwójce 10.05 Na bocznych drogach Europy Yorkshire (Anglia) 10.30 Lato w Polsce 11.00 Panorama 11.05 "Pociąg dzieciństwa i nadziei" (1) 12.00 - 15.25 Przerwa 15.25 Program dnia 15.30 Sposób na starość 15.50 Z kart krakowskiego archiwum 16.00 Panorama 16.05 BROŃ XX WIEKU (4) "Skrzydła ponad morzami" 16.40 Lato w Polsce 17.05 Moja wiara 17.30 "Pokolenia" 17.55 Halo dzieci "Opowieści kapitana Misia" 18.00 Panorama 18.05 Porgramy lokalne 18.35 Koło fortuny 19.05 "Aki Kaurismaki" 20.00 "Blues żyje!" 21.00 Panorama 21.30 Sport 21.45 "Cudza krew" (4) 22.30 Słowa i twarze 23.10 Program rozrywkowy 24.00 Panorama 0.10 14 wariacji Johna Cage„a na temat 14 słów Edgara Morina 1.35 Zakończenie programu.

## Sroda 21.07

### TVP1

12.00 Wiadomości 12.10 Program dnia 12.15 "Zawód policjant" (4) 13.05 - 15.15 Jedynka na niepogodę 13.15 "PODRÓŻE DO ŚWIATA SZTUKI" "Senegal" (1) 13.45 Teleplastikon 14.00 "Twierdza Kłodzko" 14.30 Szaleństwa medycyny 14.40 TAK JAK W KINIE Idole kobiece 14.55 Portrety: "Albrecht Durer. Portrety Johanna Klebergera i Maksymiliana I" 15.05 Reporters (8) 15.15 Kino wakacyjne "Duckula" (18) "Nieustraszeni" (18) "Dom, który nie chciał umrzeć" 16.05 Dla dzieci "Krówka" oraz "Dzieci świata" - "Emma" 16.50 Muzyczna Jedynka 17.00 Teleexpress 17.20 Kolej rzeczy 18.00 "Klinika w Szwarzwaldzie" (24) 18.45 Kolej rzeczy 19.00 Wieczorynka 19.30 Wiadomości 20.15 Studio sport 21.10 Joe Cocker 22.15 Ujeżdżanie konia w Chojnowie 22.45 Wiadomości 23.00 Muzyczna Jedynka 23.05 Wieczór z ... 23.45 Gorąca linia 24.00 "Czerwona mafia" 1.40 "Czerwona mafia" 3.00 Zakończenie programu.

### TVP2

7.30 Panorama 7.35 Wakacje w Dwójce 8.05 Programy lokalne 8.35 Wakacje w Dwójce 8.45 "Robin Hood" (3) 9.10 Przeboje Dwójki 9.35 "Pokolenia" 10.00 Wakacje w Dwójce 10.05 Na bocznych drogach Europy Normandia (Francja) 10.30 Lato w Polsce 11.00 Panorama 11.05 "Życie zaczyna się po trzydziestce" (1) 12.00 - 15.25 Przerwa 15.25 Program dnia 15.30 Sport 15.45 Ojczyzna-polszczyzna 16.00 Panorama 16.05 Artysta i jego świat "Paul Delvaux, lunatyk z Saint-Idessbald" (1) 16.40 Lato w Polsce 17.00 Losowanie gier liczbowych Totalizatora Sportowego 17.05 Multihobby 17.30 "Pokolenia" 17.55 Halo dzieci "Opowieści kapitana Misia" 18.00 Panorama 18.03 Programy lokalne 18.35 Koło fortuny 19.05 "Kolaboracja" 20.10 "Życie zaczyna się po trzydziestce" (1) 21.00 Panorama 21.30 Ekspres reporterów 22.05 "Sara" (4) 22.30 REWELACJA MIESIĄCA Piotr Czajkowski "Jezioro łabędzie" 24.00 Panorama 0.05 REWELACJA MIESIĄCA Piotr Czajkowski "Jezioro łabędzie" c.d. spektaklu baletowego 0.55 Zakończenie programu.

## Czwartek 22.07

### TVP1

12.00 Wiadomości 12.10 Program dnia 12.15 "Klub Paradise" (13) 13.10 - 15.15 Jedynka na niepogodę 13.15 Ornitolodzy 14.00 Kwadrans z medycyną 14.20 W brzuchu wieloryba 14.35 W Kambodży 14.50 "MAŁPY" (7) "Człowiek lasu" 15.15 Kino wakacyjne "Duckula" "Nieustraszeni" "Tajemnica La Vilette" 16.05 Dla dzieci Za żadne skarby oraz film "Niezwykłe muzea" - "Muzeum zegarków" 16.50 Muzyczna Jedynka 17.00 Teleexpress 17.20 Muzy pod gruszą 18.00 NAJWIĘKSZE WYDARZENIA XX WIEKU "Kennedy. Amerykańska legenda" (2) 18.30 Muzy pod gruszą (cd.) 19.00 Wieczorynka "Leśna rodzina" 19.30 Wiadomości 20.15 "Klub Paradise" (13) 21.10 Tylko w Jedynce 22.00 "Nasza Basia kochana" i przyjaciele (2) 22.30 Co nowego? 22.45 Wiadomości gospodarcze 23.05 Muzyczna Jedynka 23.10 Świat nie przedstawiony "Kilimandżaro" 23.50 Gorąca linia 24.00 Wiech na dobranoc 0.05 BARWY MIŁOŚCI "Kamienne tablice" 2.25 "Kontakt Kaltenbacha" 3.10 Zakończenie programu.

### TVP2

7.30 Panorama 7.35 Wakacje w Dwójce 8.05 Programy lokalne 8.35 Wakacje w Dwójce 8.45 "Życie w ZOO" 9.10 "Kot w butach" "Najpiękniejsza" 9.35 "Pokolenia" 10.00 Wakacje w Dwójce 10.05 Na bocznych drogach Europy Deflandy 10.30 Lato w Polsce 11.00 Panorama 11.05 "Marks i Coca cola" (2) 12.10 - 15.25 Przerwa 15.25 Powitanie 15.30 Wielka piłka 16.00 Panorama 16.05 "W konwojach północnych" 16.35 Lato w Polsce 16.55 Punkt widzenia 17.30 "Pokolenia" 17.55 Halo dzieci "Opowieści kapitana Misia" 18.00 Panorama 18.03 Programy lokalne 18.35 Koło fortuny 19.05 Szkoła kłamców 19.35 Siódmy ląd 20.00 Koncert potrójny C-dur opus 56 Ludwika van Beethovena 21.00 Panorama 21.30 Sport 21.45 PERŁY Z LAMUSA "Co się zdarzyło Baby Jane?" 0.05 Panorama 0.10 Chimera 0.40 Zakończenie programu.

# Lekcja języka polskiego

## pani mgr Matyldy Świgoń

## Temat: Nazwy dni tygodnia.

**Spółgłoski szczelinowe "ś", "ź".**

*poniedziałek*
*piątek*
*wtorek*
*sobota*
*środa*
*niedziela*
*czwartek*

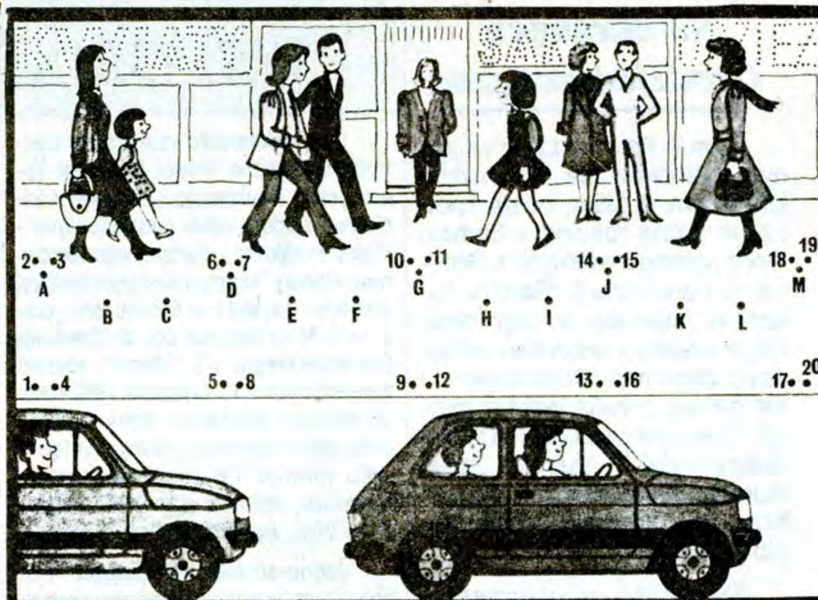
1. Dzisiaj jest niedziela, wczoraj była ...... jutro będzie ......
2. Jutro będzie środa, dzisiaj jest .......
3. Wczoraj był czwartek, dziś jest .......
4. Dziś jest sobota, jutro będzie ......., pojutrze będzie .......
5. Pojutrze będzie czwartek, jutro będzie ....... ·
6. Dziś jest piątek, jutro będzie ........
7. Dziś jest poniedziałek, pojutrze będzie .........
8. Wczoraj był poniedziałek, jutro będzie ........
9. Pojutrze będzie niedziela, dziś jest .........

dzisiaj, dziś - сегодня
wczoraj - вчера
jutro - завтра
pojutrze - послезавтра
tydzień - неделя
dzień - день
nazwa - название
nazwy dni tygodnia - названия дней недели
nazwy miesięcy - названия месяцев

**Spółgłoski "ś", "ź", "ć", "dź", "ń" wypowiadamy zwracając język ku podniebieniu średniemu.**

**Mówimy:** *koń źle ćma gwóźdź kamień gałąź ćwiczenie jeździ słońce teraźniejszy ćwierć ściana liść miłość źdźbło gość nieść mieć źródło światło środa być świeca świst jesteś wieść zakończenie*

np. *Jaki dziś ciepły dzień. Pracuję cały tydzień. Światło świeci się długo. Święto to świetny dzień w środku tygodnia. Ćwikła to świeży zbiór witamin.*



Połącz kolejno według kropek najpierw cyfry liniami prostymi, a potem litery takimi liniami, jakie widzisz na wzorze w ramce. Gdy to zrobisz, powiedz, czy w tym miejscu można kiedykolwiek przejść przez jezdnię?



Zagadka drogowa dla dzieci

# KUCHNIA POLSKA

## KEKS

5 jaj, 25 dag mąki, 25 dag margaryny palmy, 25 dag cukru, łyżka proszku do pieczenia, 2 łyżki dobrego alkoholu, 40 dag różnych bakalii (rodzynki smażone, skórka pomarańczowa, grubo siekane orzechy lub migdały, suszone śliwki, morele, figi, twarde owoce, marmoladki - wszystko, prócz rodzynków, pokrajane na drobną kostkę), wanilia.

Na misce ucieramy "Palmę", dodając po jednym żółtku (wybijamy je ostrożnie na spodek) po łyżce cukru i mąkę. Z całej ilości mąki oddzielamy 3 łyżki i mieszamy je z proszkiem do pieczenia. Po wyczerpaniu mąki, jaj, cukru, dodajemy alkohol, sztywno ubitą pianę z białek i resztę mąki z proszkiem, lekko mieszamy dodając bakalie lekko obsypane mąką. Nakładamy ciasto w dwie długie keksowe blaszki wysmarowane dobrze tłuszczem i wysypane tartą bułką, pieczemy w średnio gorącym piekarniku około 35-40 min. Przed wyjęciem z piekarnika sprawdzamy ciasto patyczkiem.

# HUMOR SZKOLNYCH ZESZYTÓW

*Plagiat jest to napisanie książki cudzego autora.*

●

*Pan Tadeusz zobaczył Zosię na płocie i od razu poznał, że to dziewica.*

●

*Nauczyciel to taki człowiek, który ucząc innych przy okazji uczy siebie.*

●

*Zdarza się, że i dziewice zostają prawdziwymi bohaterami na przykład Dziewica Orleańska czy Emilia Plater.*

●

*Lew padł na ziemię trupem. Potem bez namysłu się odwrócił i zabił swoich porywaczy.*

●

*Moda mini jest bardzo humanitarna, ponieważ pomaga nawiązać stosunki między ludźmi.*

# SAVOIR VIVRE

Powoli nadchodziły czasy, kiedy podręczniki savoir-vivre,u puchły w niepokojący sposób, rozstrzygając o każdym niemal geście przy stole.

Bogaty dziewiętnasty wiek wymyślił dziesiątki nożyków, dzbanuszków, łyżeczek, talerzyków, sosjerek, szczypczyków i instrukcja obsługi tych wynalazków stawiała przed autorami poważne wyzwanie. Niezwykle popularny "Dobry ton" Bolesława Londyńskiego poświęca kilkadziesiąt już stron umiejętnościom dystyngowanego zachowania się na proszonej kolacji czy obiedzie. Sama kwestia obierania owoców skłania autora do napisania sporego rozdziału. W żadnym razie nie wolno owoców dotykać palcami! Nadziewa się je na widelec, dzieli na ćwiartki, ćwiartki obiera ze skóry, broń Boże nie upuszczać na talerzyk. To już byłaby kompromitacja. Nie wiedzieć do czego służą nożyczki położone obok kiści winogron?! Mieć kłopoty z pestkami?

W pewnych sferach wszystkie zalecenia traktowano z najwyższą powagą, a młody człowiek przynależność do klanu musiał potwierdzić przynależnym zachowaniem. Profesor Andrzej Mycielski opowiada we wspomnieniach "Chwile minionego czasu" o epoce, która odeszła całkiem niedawno:

"Poddany próbie musiał ominąć mnóstwo zastawionych nań sideł. Uniknąć w kolejnych eliminacjach wielu karnych punktów. Oczywiście, że punktacja tego typu nie miała nic wspólnego z badaniem czyjejś wiedzy. Chodziło o pewien zespół form, których trzymania się wymagano bezwzględnie od najmłodszych lat. Już małe dziecko wiedzieć musiało, jak jeść szparagi i raki, i że należy skorupkę po jajku na talerzyku rozgniatać".

❁ ❁ ❁

# Aby ładnie wyglądać

Jak nadać brwiom prawidłowy i porządany kształt?

Brwi, których włosy rosną w różnych kierunkach są trudne do pielęgnowania. Najważniejsze to nadanie im korzystniejszego zarysu łuku przez codzienne szczotkowanie w kierunku rośnięcia włosów. Rano można czesać łuk brwiowy szczoteczką lekko zwilżoną lakierem do włosów.



# Czy wiecie że...

Armianiak, uważany w Polsce, niesłusznie, za gorszy rodzaj koniaku, choć jest mu równy lecz o odmiennym smaku, wcale nie pochodzi z Armenii, jak to się zwykło przypuszczać, lecz z regionu Armagnac w Gaskonii we Francji. Produkowany jest z soku specjalnego gatunku winogron, odpowiednio destylowanego i przechowywanego w dębowych beczkach. W Gaskonii określany jest jako aksamitny płomień, gorący, ostry i słodki.

# OGŁOSZENIE

Mam 29 lat, jestem Polakiem, kawalerem mieszkam w Grodnie. Mam średnie techniczne wykształcenie, interesuję się sprawami kulturalnymi Polaków na Wschodzie, muzyką, sztuką, poezją.

Chciałbym poznać dziewczynę - Polkę z Grodna lub obwodu Grodzieńskiego w wieku 21-29 lat, bez nałogów. Czekam na listy, dołączenie zdjęcia byłoby mile widziane. Odpowiedzi mogą być w języku polskim lub rosyjskim.Mój adres:

**Grodno 230005**
**skrytka pocztowa 175**
**poczta N 5**



- Wiesz co, Wania, gdyby Bóg naprawdę chciał, żebyśmy uprawiali zboże, to by nam pozwolił wyemigrować do Ameryki.

## Lipcowe przysłowia i prognozy

Siedmiu braci (19 VII) przepowiada, ile tygodni popada.

Święta Małgorzata (20 VII) zapowiada środek lata.

Maria Magdalena (22 VII) rada płacze.

Od świętej Anki (26 VII) chłodne wieczory i ranki.

Gdy lipiec z deszczem, zima będzie z wiatrem.

W lipcu upały - wrzesień doskonały.

W lipcu upały, w grudniu mróz ostry i stały.

Upały lipcowe wróżą chłody styczniowe.


**"Głos znad Niemna"**
**Wydawca:** Związek Polaków na Białorusi

**Adres redakcji:**
230005 Grodno
ul. Dzierżyńskiego 32
tel. 44-94-57

**Druk:** Zakłady Graficzne Grodno, ul. Poligrafistów 4

Tygodnik:
indeks 63863
Nr rej. 8
Objętość pisma - 2 drukowane arkusze

**Zamówienie nr...** 3367
Cena: 10 rb.
Nakład: 9000 egz.

**P.o. redaktora**
naczelnego L. Michajlik